WBP w Kielcach

db 171/87



Nr 54 (3567) Kielce, środa, 1987-03-18 Rok XVII
CENA 10 ZŁ PL ISSN 0137-902X Nr indeksu 35008

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

17 bm. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu wyjazdowym w Bydgoszczy, dokonało zgodnie z dyrektywą III plenum KC kolejnej, comiesięcznej, oceny realizacji jego uchwały oraz zapoznało się ze stanem prac zmierzających do wprowadzenia drugiego etapu reformy.

Omówiono stan przygotowań do IV plenum KC, które będzie poświęcone analizie problemów umacniania podstawowych organizacji partyjnych, zwiększeniu ich roli w życiu partii oraz skuteczności działania w środowiskach społecznych i zawodowych.

Biuro Polityczne rozpatrywało tę problematykę uwzględniając opinie, propozycje i wnioski, jakie przedstawicielom kierownictwa partii przekazały załogi zakładów pracy woj. bydgoskiego w czasie licznych rozmów, także z bezpartyjnymi oraz w trakcie obrad podstawowych organizacji partyjnych.

Dziś i jutro pierwsze w sesji wiosennej

Obrady Sejmu

Wiadomo na pewno, że dziś — jak z początkiem każdego nowego roku — informację rządu o kierunkach i zadaniach polityki zagranicznej PRL oraz o sytuacji międzynarodowej składa szef resortu spraw zagranicznych **Marian Orzechowski.** Wysoka izba wysłucha jej z pewnością z najwyższym zainteresowaniem, tym bardziej że szef polskiej dyplomacji ma za sobą niedawne kontakty z wieloma czołowymi osobistościami polityki międzynarodowej, zaś z drugiej strony w przeświadczeniu tzw. typowego rodaka zdaje się zwyciężać pogląd, że jednak Polska „pępkiem świata" nie jest i nasza ranga, rola i pozycja zależą przede wszystkim od tego co sami potrafimy tutaj, u siebie, zrobić. Wątek ten zapewne rozwinie dyskusja, do której zapisało się kilkunastu mówców.

Sejmowa środa przyniesie również dwie ważne okresowe informacje przedkładane Sejmowi PRL, jako najwyższej konstytucyjnie władzy kraju. Pierwszą złoży prezes NIK **T. Hupałowski,** drugą — prezes Trybunału Konstytucyjnego — prof. **A. Klafkowski.** Nie zdradzimy żadnej tajemnicy podając już w tej

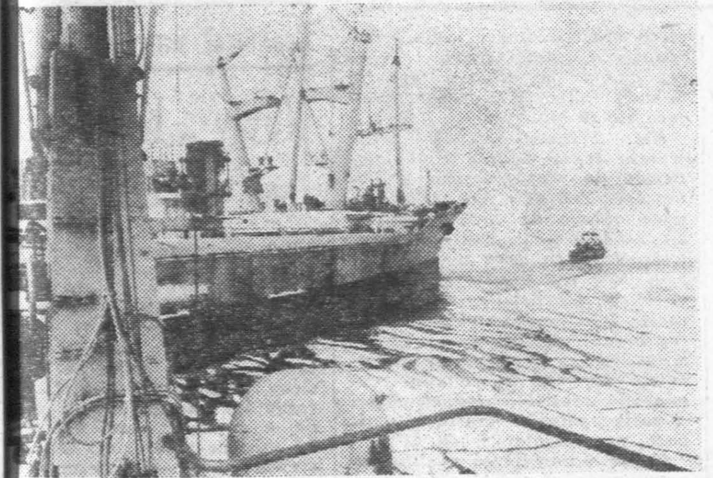
DOKOŃCZENIE NA STR. 2

na gorąco

Od początku br. obowiązuje ustawa o zasadach udziału młodzieży w życiu państwowym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. Jej przepisy nakładają na władze, administrację, instytucje, zakłady pracy, organizacje społeczne różnego rodzaju obowiązki. W „młodzieżowej ustawie" mówi się jednak przede wszystkim o obowiązku tworzenia warunków do rozwiązywania najważniejszych problemów młodego pokolenia. To w jaki sposób możliwości ustawy zostaną wykorzystane, zależy głównie od aktywności samych młodych, ich pomysło-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Lodołamacze w akcji



Zatoka Gdańska nadal jest całkowicie skuta lodem. U wejścia do portu w Gdańsku kra uniemożliwiła samodzielny ruch małych jednostek, którym drogę torować muszą lodołamacze.

Na zdjęciu: wyprowadzanie statku ms. „Kalinowski" z gdańskiego portu.

CAF — S. Kraszewski

Dolomit dopuszczony do sprzedaży

Po przeprowadzeniu badań przez specjalistyczne ośrodki pod nadzorem Instytutu Leków, Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej dopuściło do produkcji i obrotu tabletki dolomitu.

Zobowiązano producenta do ścisłego przestrzegania obowiązujących norm i zasad przy produkcji i dystrybucji tego preparatu.

Komunikat tej treści otrzymała Polska Agencja Prasowa od rzecznika prasowego ministra zdrowia i opieki społecznej.

(PAP)

Sklepy firmowe oblężone

Klienci poszukują obuwia ze znakiem „Radoskóru"

Od wielu już lat „Radoskór" wychodzi ze swym obuwiem wprost do klienta, obywając się bez pośrednictwa przedsiębiorstw handlowych. Dzieje się tak dzięki sieci sklepów firmowych rozsianych po całym kraju. Obecnie jest ich 35. Postanowiliśmy odwiedzić kilka z nich i zapoznać się z ich specyfiką. Zaczynamy od Radomia...

Sklep przy ul. Niedziałkowskiego. Wewnątrz sennie, klientek niewiele...

— Jest zbyt wcześnie — stwierdza kierownik, **Zbigniew Mach.** — Zresztą, znów wróciły mrozy, może nie tak wielkie jak w styczniu, ale jednak. Poza tym na początku roku jest tak zawsze.

— A jak handlowało się w roku ubiegłym?

— W 1986 roku sprzedaliśmy 108.300 par obuwia za ponad

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Z myślą o jesieni i zimie 1987/88



Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana" w Szczecinie przygotowały już kolekcje na jesień i zimę, 1987/88.

Na zdjęciu: propozycja szczecińskiej „Dany"

CAF — Jerzy Undro

Czy było to spotkanie „trzeciego stopnia"?

Sensacyjną wiadomość przekazał przewodniczący działającej w Szczecinie sekcji badań zjawisk UFO — „Internol" mgr **Lech Galicki.** Jak twierdzi 7 bm. 22-letni mieszkaniec jednej ze wsi z okolic Goleniowa zauważył w godzinach wieczornych świetlisty obiekt unoszący się na wysokości korony drzewa. Następnie w jego pobliżu pojawiło się 5 niewielkich postaci o kształtach niemal ludzkich. Obserwator uciekł do domu na granicy lasku. Zjawisko to, zwane zgodnie z nomenklaturą ufologiczną bliskim spotkaniem trzeciego stopnia badane jest szczegółowo przez szczeciński „Internol".

Napad rabunkowy na dom premiera

HAGA PAP. Srebro stołowe i kosztowności na sumę 100 tys. guldenów zrabowano z domu premiera Holandii **Rudolfa Lubbersa,** który ostatnio niejednokrotnie nawoływał do walki z kwitnącą w kraju przestępczością.

Przypomniano, że w ciągu ostatniego roku napadnięto na dwóch członków rodziny premiera.

Poznańska „Wiosna — 87"

Targi krajowe pod znakiem jakości

Redaktor **Janusz Pańczyk** teleksuje: W Poznaniu otwarto wczoraj 47 Krajowe Targi „Wiosna — 87". Uczestniczy w nich ponad 1500 producentów, reprezentujących przemysł kluczowy, spółdzielczość pracy, rzemiosło oraz firmy polonijne. Oferta handlowa składa się ogółem ze 170 grup towarowych, a jej wartość wynosi około 270 miliardów zł. Prezentowane wyroby przeznaczone są na zaopatrzenie sklepów w II półroczu br.

Zgodnie z kilkuletnią już tradycją największą ekspozycję przygotował Centralny Związek Spółdzielczości Pracy. 500 spółdzielni dysponuje wyrobami wartości ponad 50 mld zł, w tym samej odzieży jest za blisko 21 mld zł. Bogato i różnorodnie prezentują się także spółdzielcze oferty w takich branżach, jak chemiczna, kaletnicza, „1001 drobiazgów", dziewiarska i artykułów spożywczych. A sko-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Śmierć dwóch polskich alpinistów na Kaukazie

Władze radzieckie poinformowały Polski Związek Alpinizmu o tragicznym wypadku, jakiemu ulegli w czasie wspinaczki na Kaukazie dwaj polscy alpiniści — Krzysztof Modzelewski i Paweł Kosiński (obaj z Warszawy). Wypadek zdarzył się podczas zejścia północną granią szczytu Uszba: Polacy spadli kilkusetmetrową lodową ścianą i mimo kilkudniowej akcji poszukiwawczej — ciał ich nie odnaleziono. Obaj wspinacze wyjechali na Kaukaz w składzie 7-osobowej grupy polskich alpinistów uczestniczących w międzynarodowym obozie alpinistycznym „Kaukaz-zima 87".

(PAP)

Alert w fiordach

150 tysięcy fok pożera norweskie ryby...

Rybacy duńscy mówią o 150 tysiącach fok, które zaatakowały Lofoty. Norweskie instytuty rybackie szacują foczą inwazję u swych północnych wybrzeży, niegdyś uchodzących za najlepsze łowiska śledzi i dorszy, na grubo ponad 200 tysięcy sztuk. Z czego ok. 20 tysięcy — miast ryb — zaplątało się w sieci.

Tak czy inaczej, wszyscy są zgodni: począwszy od stycznia br. wybrzeża i fiordy norweskie stały się obiektem ekspansji fok grenlandzkich, jakiej nie notowano od początku naszego stulecia. Pojawiły się one nawet w fiordzie Oslo, dokąd nigdy przedtem nie udało się im zabłąkać.

Flotylle rybackie Morza Północnego, którym zajrzało w oczy widmo głodu, ogłosiły alert pierwszego stopnia. **„Foki wędrujące z Grenlandii na południe** — oświadczył przedstawiciel Związku Rybaków w Tromsoe, H. Visner — **pozostawiają za sobą puste morze i całe zastępy bezrobotnych rybaków".** Duński biolog, Oritsland, przyznał, że zbadane przez niego foki są tak wygłodzone, iż zanikła naturalna u nich warstwa tłuszczu, co sprawia, ż zjadają dziennie od 5 do 20 kg ryb. Pewien norweski ekspert od rybołówstwa obliczył, że żerujące dziś u wybrzeży Norwegii foki połknęły w ciągu tylko dwóch miesięcy ilość śledzi, dorszy i łososi (z przybrzeżnej hodowli) równą całym norweskim połowom w ciągu ostatnich 2 lat... **„Inwazja fok**

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

Lemoniada z morskiej wody

PARYŻ. PAP. We Francji pojawiła się niezwykła lemoniada. Ma ona słodko-słonawy smak i niezwykły zapach. Reklama utrzymuje, że nowy napój ma „właściwości lecznicze". Receptura jego produkcji trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Wiadomo tylko, że lemoniada zawiera 10 proc. wody morskiej i sok z wodorostów morskich. Wynalazca napoju — **Jacques Guichot** zapewnia, że niebawem jego lemoniada „podbije cały świat".

http://sbc.wbp.kielce.pl

Z konferencji prasowej min. J. Urbana

▶ Po wizycie J. Czyrka w USA ▶ Współpraca z „Daihatsu" ▶ Sprawa górników skalnych

Na wstępie cotygodniowej konferencji prasowej rzecznik rządu, min. J. Urban podał kilka informacji m.in. o sprawach poruszanych podczas poprzednich konferencji. Oto krótkie podsumowanie wypowiedzi ministra: ● **Wybuch koło kina „Warszawa" w Gdyni 14 marca w nocy spowodowało trzech nietrzeźwych, 19-letnich mężczyzn. Zatrzymano ich na miejscu zdarzenia. Motywy tego czynu były czysto chuligańskie.** ● **Sprawa dotacji dla Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie umożliwiającej klubowi działalność będzie załatwiona pozytywnie.** ● **Prasa zachodnia podnosi sprawę dalszego rzekomego istnienia w Polsce więźniów politycznych. Takich więźniów nie ma.**

Następnie zadawano pytania:

— Wizyta Józefa Czyrka w Stanach Zjednoczonych dobiegła końca. Czy mógłby ją pan skomentować? („Prensa Latina).

— Wizyta Józefa Czyrka i towarzyszących mu posłów w USA stanowiła kolejny krok ku normalizacji stosunków polsko-amerykańskich i w ocenie naszego rządu dobrze służyła temu celowi. Józef Czyrek miał możliwość prowadzenia rozmów z wieloma kompetentnymi rozmówcami. J. Czyrek przekazał senatorowi E. Kennedy'emu oficjalne zaproszenie Sejmu do odwiedzenia Polski. Zostało ono przyjęte.

— Na zeszłej konferencji obiecał pan powiedzieć, jakich wizyt dyplomatycznych można się spodziewać w Warszawie i dokąd pojadą polscy dyplomaci. Jak oceniłby pan wizytę ministra handlu zagranicznego A. Wójcika w Japonii? (PAP).

— Na pierwsze pytanie nie mogę szczegółowo odpowiedzieć. W planach jest wiele wizyt, jednak obowiązuje zasada, że o wizytach oficjalnie mówi się już po ustaleniu terminu przez obie strony.

Wizyta ministra Wójcika w Japonii była potwierdzeniem zainteresowania Polski i Japonii ożywieniem stosunków gospodarczych. W rozmowach przewijały się różne kwestie związane z normalizacją stosunków finansowych między obu krajami. Przedmiotem były konkretne projekty inwestycyjne, które chcielibyśmy zrealizować we współpracy z przemysłem japońskim. Mówiono także o ewentualnej współpracy z koncernem „Daihatsu Motor Corporation" przy modernizacji FSO. Zakup licencji na samochód osobowy „charade 87" jest operacją inwestycyjną bardzo skomplikowaną. Musi ona uwzględniać aspekty technologiczne, handlowe i finansowe. O konkurencyjności oferty japońskiej będą decydować te trzy czynniki.

— W ub. tygodniu „Polityka" opublikowała artykuł Barbary Pietkiewicz o Biurze Ochrony Rządu, w którym wspomina się o zamachach na Bieruta i Gomułkę. Czy ten artykuł jest przejawem nowej polityki informacyjnej? Czy będzie więcej tego typu publikacji likwidujących białe plamy? („New Jork Times").

— Artykuł red. Pietkiewicz nie był jedyną publikacją poświęconą BOR. Nasza polityka informacyjna zmierza do tego, aby nie było białych plam.

— Dziś upływa 3-miesięczny termin, w którym Rada Ministrów miała poprawić akty prawne dotyczące czynszów w mieszkaniach własnościowych. Odnośne przepisy nie zostały poprawione, więc na mocy orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego tracą moc. Co w takim razie będzie z nadpłatami wnieśionymi przez właścicieli tych mieszkań? („Express Wieczorny").

— Wyrok Trybunału Konstytucyjnego znosi uregulowania rządowe. Rząd uznał, że uregulowanie tej sprawy powinno nastąpić na drodze ustawodawczej, zaproponuje więc nowelizację ustawy. Rząd nie mógł tego uczynić w terminie 3-miesięcznym. Natomiast na pytanie co z nadpłatami — nie potrafię odpowiedzieć!

— GUS opublikował w poniedziałek wyniki dwóch miesięcy tego roku. Są tam akcenty negatywne. Czy założenia planu nie są w związku z tym zagrożone? („Le Figaro").

— Jesteśmy oczywiście zaniepokojeni tym, że np. eksport do drugiego obszaru jest zbyt niski, a import za wysoki. Jednak muszę zauważyć, że analizuje pan miesiące szczególne. W styczniu wyniki gospodarcze były złe, ponieważ funkcjonowanie naszej gospodarki zakłóciła fala silnych mrozów. W lutym wyniki były już lepsze, straty były odrabiane. Z tych wskaźników za dwa miesiące nie należy wyciągać wniosków zbyt pesymistycznych. Rząd zastosuje odpowiednie instrumenty, aby proporcje tegorocznego planu nie uległy zakłóceniom.

— Polska w wielu sprawach postępuje podobnie jak Związek Radziecki. Dlaczego jednak walka z alkoholizmem nie jest prowadzona tak radykalnie jak przez Gorbaczowa? („Kansan Uutiset" Finlandia).

— Staramy się zwalczać w Polsce pijaństwo. Nie sądzę, aby środki radzieckie były skuteczne w Polsce. Nasze społeczeństwo jest mniej zdyscyplinowane.

— W NRD prowadzona jest kampania przeciwko AIDS. Czy w Polsce zamierza się podjąć podobną kampanię? („Baltimore Sun").

— Tak, zamierza.

— Pojawiły się ostatnio informacje, że w Japonii aresztowano dwóch polskich szpiegów gospodarczych. Czy może pan to skomentować? (Polskie Radio).

— Taką informację podała część prasy japońskiej. Władze japońskie nie poinformowały jednak polskiej ambasady w Tokio o takim przypadku. Przypuszczam, że chodzi tu o Polaków którzy wbrew swemu statusowi turystów zarobkowali w Japonii.

— W poniedziałek rozpoczęli akcję protestacyjną górnicy-skalnicy. Co ma pan na ten temat do powiedzenia? („Kurier Polski").

Po obszernym przypomnieniu wydarzeń związanych z protestem górników-skalników na tle objęcia ich przywilejami z Karty Górnika, min. Urban stwierdził: Wyrażam przypuszczenie, że sprawa uprawnień skalników będzie załatwiona w sposób satysfakcjonujący wszystkie zainteresowane strony.

ROMAN MAZUR
(„Interpress")

Posiedzenie Sejmu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

chwili, że obie są wysoce krytyczne, przede wszystkim wobec tego, co obiegowa opinia określa „biurokracją państwową". Ta ostatnia w trybunale przegrywa na razie z prawem 0:6. Na 7 orzeczeń aż 6 było niekorzystnych dla administracji różnego szczebla.

Jakimś remedium na te, choć nie tylko na te schorzenia ma być ustawowe określenie tego, czym mają, powinny i mogą być w naszym systemie konsultacje społeczne oraz referendum ludowe. Przypomnijmy, że stosowny projekt ustawy został skierowany — za sprawą uchwały I Kongresu PRON — do Sejmu jeszcze VIII kadencji. Przypomnijmy również, że po 2 latach przybrał on kształt dokumentu „o zasięganiu opinii społecznej". Dawna nazwa tj. „o konsultacjach społecznych i referendum" powróciła ostatnio w przedkładanym wysokiej izbie poselskim projekcie ustawy, ale — jak wiadomo — rzecz nie tylko w nazwie...

W czwartek przy ulicy Wiejskiej mamy kolejną porcję ciekawych problemów (od nasiennictwa, przez problemy kombatanckie, ORMO i działalność Rady Społeczno-Gospodarczej, aż do interpelacji i zapytań poselskich), ale o tym może już jutro i pojutrze.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Poznańska „Wiosna-87"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ro już jesteśmy przy spółdzielczości, to warto dodać, że znacznie większe oferty aniżeli jesienią ubiegłego roku przygotowały zakłady z Centralnego Związku Spółdzielni Inwalidów.

Przemysł kluczowy prezentuje się w branżach: odzieżowej, dziewiarskiej i pończoszniczej, chemicznej, elektronicznej i maszynowej. Na szczególną uwagę zasługują producenci odzieży, którzy zapewniają, iż na II półrocze br. mogą dostarczyć handlowi ponad tysiąc wzorów ubiorów damskich, męskich i dziecięcych oraz koszul, za 41 mld złotych. Natomiast 44 zakłady przemysłu dziewiarskiego przygotowały ofertę wartości 56 mld złotych. W ofercie tej przeważają jednak wyroby objęte zamówieniami rządowymi i dzielone według rozdzielnika centralnego. Innymi słowy — przedstawiciele Merkurego nie mogą kupić dowolnych ilości tych wyrobów, a jedynie tyle, ile im przydzielono odgórnie. Rozdzielnictwo centralne jest szczególnie surowo przestrzegane w takich asortymentach, jak ubiory i bielizna dla dzieci do lat 11 oraz ubiory z dzianiny bawełnianej i bawełnopodobnej dla młodzieży powyżej 11 lat.

Warto również wspomnieć ... trakcyjnych i rzucających ... oczy ekspozycjach stu firm ... lonijno-zagranicznych, które ... kilku lat na dobre zadomo... się już na Targach Krajowych ... Poznaniu, jesiennych i wio... nych. Tym razem ich oferta ... nosi 22 mld zł. Firmy polon... przygotowały dużo ładnej ... ży obuwia, artykułów spo... szych, wyrobów skórzanych ... trzarskich oraz chemicznych ... lektronicznych i elektrotechn... nych.

Tegoroczne Targi „Wiosna-... stoją pod znakiem jakości. ... wołano już specjalną kom... która od pierwszego dnia ... gląda stoiska i ekspozycje, ... gradzając jedne wyroby, a ... dyskwalifikując. Ministers... Handlu i Usług wypowiedzi... ostrą walkę producentom b... z czego my, klienci, możemy ... tylko cieszyć. Oby tylko w... odrzuconych wyrobów jak ... mniej pochodziło z Kieleck... i Radomskiego. Przyzwyczaj... my się raczej do tego, że ... wytwórcy wracają z poznańs... targów z nagrodami i dyplo... mi uznania. Ale o tym, jak ... dzie się naszym producentom ... grodzie nad Wartą — w jutr... szej korespondencji.

J. PAŃCZ...

na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wości, niepogodzenia się z zastanymi sytuacjami, układami, od konkretnych przedsięwzięć w zakładach pracy, organizacjach młodzieżowych, radach narodowych, samorządach. Temu też celowi poświęcona jest IX dekada kół ZSMP, rozpoczynająca się 20 bm.

Nie wszyscy jednak znają jeszcze tekst ustawy i obowiązujące do niej przepisy wykonawcze. Zebrania kół ZSMP są więc okazją do zapoznania się z „młodzieżową ustawą" przez wszystkich zainteresowanych, w tym również władze terenowe, dyrekcje przedsiębiorstw, instytucji. Ich przedstawiciele będą zapraszani na zebrania członków ZSMP, by wspólnie zastanowić się nad sposobami rozwiązań kwestii młodych ludzi w poszczególnych miastach, gminach, przedsiębiorstwach.

Grono uczestników dyskusji o ustawie to również młodzi posłowie, radni, członkowie samorządów pracowniczych i terytorialnych. Pozwoli to na przyjrzenie się skuteczności działania młodych mandatariuszy w interesie młodzieży oraz „zaprogramowanie" ich przyszłej pracy. Młodzi spróbują także ocenić funkcjonowanie np. wojewódzkich komisji ds. młodzieży, wydziałów młodzieżowych partii i stronnictw.

Proponujemy...

● Zarząd Oddziału PTTK w Pińczowie zaprasza 21 bm. na V Rajd „Szlakiem powstania styczniowego — Grochowiska '87". Informacje w pińczowskim PTTK, telefon: 24-42 lub 33-00.

● Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach zaprasza wszystkich chętnych na niedzielną wycieczkę pieszą na trasie: Wolica (PKP) — Tokarnia — Mosty — Grzywy Korzeczkowskie — Chęciny. Spotkanie z przewodnikiem 22 bm., o godz. 8.30, obok informacji dworca PKP. (Pociąg do Sędziszowa o godzinie 8.50).

Grasował nawet w Kiel...

Nowy „Kalibabk... w Krakowie

Jak poinformowano 17 ... w Krakowie w Wojewódz... Urzędzie Spraw Wewnętrzn... zakończono śledztwo w spr... 23-letniego Dariusza D., nig... nie pracującego uprzednio ... ranego, który w ciągu 3 ... sięcy okradł... 37 kobiet za... rając im kosztowności i got... kę o łącznej wartości ... 2,5 miliona zł. Dariusz D. pr... stawiał się w zależności ... sytuacji jako złotnik, aplik... adwokacki, marynarz, a... student, inżynier zabiegając... względy swych przyszłych of... Miłosne podboje finalizo... kradzieżami, m.in. w Często... wie, Kielcach, Krakowie, ... rzowie, Krynicy, Poznan... Szczecinie i Warszawie, zaś ... bowane pieniądze szybko p... puszczał. Sprawa ta znaj... swój epilog przed sądem.

(P...

Afera w radomskim WPHW

Fałszerstwo nie popłaca

Jeszcze w kwietniu na wokandzie Sądu Wojewódzkiego w Radomiu stanie sprawa tzw. afery obuwniczej. Akt oskarżenia obejmuje nazwiska 17 osób, głównie sprzedawców i kierowników sklepów obuwniczych podległych WPHW w Radomiu, a także kontrolerów jakościowych z „Radoskóru".

Tym ostatnim zarzuca się, że działając wspólnie i w porozumieniu z personelem sklepów obuwniczych zagarnęli kilkusettysięczne kwoty za to, że opiniowali fikcyjne protokoły reklamacyjne na obuwie, a następnie uzyskaną nadwyżkę gotówki dzielili się działając na szkodę WPHW. A oto szczegóły tej afery.

W lipcu ubiegłego roku WUSW otrzymał informację, że w niektórych sklepach obuwniczych dokonywane są nadużycia, polegające na fałszowaniu protokołów reklamacyjnych. Natychmiast wszczęto dochodzenie. Po uzyskaniu z WPHW oryginałów i odpisów protokołów reklamacyjnych stwierdzono, że większa ich część wystawiana jest na jedno i to samo nazwisko. Prawidłowe protokoły reklamacyjne załatwiane były w ten sposób, że klient — nabywca obuwia, w którym wystąpiła jakaś wada, zwracał to obuwie do sklepu i zgłaszał reklamację. Personel sklepu sporządzał wtedy protokół w 4 egzemplarzach, z których 1 otrzymywał klient. Do protokołu wpisywano także numer dowodu osobistego oraz adres klienta. Następnie buty pozostawały w sklepie i przed-

stawiane były do załatw... reklamacji kompetentnym ... rzeczoznawcom. Rzeczoznawcy ... cowali zwykle po dwóch ... jeden był przedstawiciel... handlu, a drugi — przemy... Oni to właśnie podejm... decyzję co do sposobu załat... nia reklamacji. Jeśli rekla... cję uznano za zasadną, ... dowano o zwrocie równo... tości obuwia (które klient ... dy oddawał) lub o dokon... na rzecz klienta bonifikat... procencie zależnym od rod... wady.

Gdy podjęto właśnie ... decyzję, wówczas klient ... bierał należną kwotę kwi... jej odbiór i zabierał ró... obuwie. Buty po załatwi... reklamacji nie były w ... gólny sposób oznakowane. ... chanizm ten kierowniczki ... pów postanowiły wykorz... — najpierw dla uzyskania ... wielkich kwot celem wyró... nia niedoborów powstałych ... wyniku kradzieży jednej ... obuwia od pary, a nast... — na większą skalę.

W proceder ten wciąg... również personel sklepów ... rzeczoznawców. Było ... nieczne, bo żadna osoba ... mogła samodzielnie prow... tej przestępczej działalnoś...

Nasz sygnał

Uwaga — zły pies!

O psach można pisać wiele. Najczęściej słyszy się opinię, że pies to przyjaciel człowieka. A czy człowiek jest przyjacielem psa? Chodząc po Radomiu, można w to zwątpić. Bo ujrzymy wtedy obrazki mało budujące: całe watahy zgłodniałych, bezdomnych psów buszujące w śmietnikach w poszukiwaniu pożywienia i obcęjtych na to przechodniów. Dopiero gdy ktoś zostaje pogryziony, podnosi się rwetes, obejtność mija i pojawia się strach. Wszyscy wyrzekają, chcą coś z tym zrobić, ale po pewnym czasie wszystko wraca do normy, aż do nowego wypadku. A podobno istnieje w Radomiu schronisko dla zwierząt, podobno jest coś takiego, jak Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami... Ale czy instytucje te rzeczywiście się tym zajmują, do czego zostały powołane? Wątpliwe.

3 marca utworzono w mieście nad Mleczną Związek Kynologiczny, który mimo iż skupia tylko psią „arystokrację" z rodowodem, postanowił zająć się też tymi bezdomnymi, głodnymi. Czas po temu najwyższy.

(sg)

http://sbc.wbp.kielce.pl

[B]arwne balony szybują nad Kielcami

[W] najbliższą niedzielę z płyty boiska międzyszkolnego przy ul. Prostej w Kiel[ca]ch wystartują balony wznoszo[ne] ogrzanym powietrzem. O [go]dz. 10 rozpoczną się tu V za[wo]dy balonowe tradycyjnie zor[ga]nizowane przez Kielecką Spół[dz]ielnię Mieszkaniową i Aero[klu]b Kielecki.

W ubiegłym tygodniu w mo[de]larni KSM zastaliśmy grupę [mło]dzieży w trakcie przygotowy[wa]nia swych statków powietrz[nych]. Z ogromną starannością [kon]struują balonowe modele [po]d okiem doświadczonego kie[row]nika modelarni, **Kazimierza** [Pel]i.

— Ilu zawodników wystartuje?

— Z KSM na pewno 9, i to w [obu] przewidywanych kategori[ac]h, tak w klasie standard do [...]m sześc., jak i w klasie o[twa]rtej — powyżej tej pojemnoś[ci] — mówi pan Pela. — Naj[wi]ększy balon reprezentujący [Spó]łdzielnię będzie miał 4 m [średni]c. W zawodach wezmą u[dzia]ł także zawodnicy Aeroklu[bu] i Ligi Obrony Kraju z tere[nu] województwa. Zainteresowa[nie] młodzieży modelarstwem ba[lon]owym jest coraz większe. [Wystarczy] powiedzieć, że w ub.r. na [star]cie stanęło łącznie 88 za[wod]ników. Wszystko wskazuje na [to], że jeśli pogoda dopisze, w [tym] roku frekwencja nie będzie [mni]ejsza. **(ALP)**

Fot. Al. Piekarski

Stereotyp jest znany. Działacz PRON to człowiek w sile wieku, aby nie powiedzieć — rencista. A tymczasem mam przed sobą drobną sympatyczną dziewczynę, uczennicę jeszcze. Przed chwilą zakończyło się zebranie grupy inicjatywnej, którego celem było powołanie zespołu młodzieżowego przy Radzie Miejskiej PRON w Skarżysku. Ich dewizą ma być: „Nie o nas bez nas!”.

Partnerstwo w szkole i poza nią

(Rozmowa z najmłodszą delegatką na Wojewódzki Zjazd PRON)

Kasia Szpecht z III Liceum Ogólnokształcącego weszła w skład wyłonionego zarządu. Jest skromna i niezbyt wylewna. Jak powiedziała na wstępie boi się, aby nie napisać o ich pracy za dużo, bo mogłoby to wywołać w środowisku zarzut propagandowego zadęcia. Młodzież jest na to wyczulona.

— Ale przecież powstało w waszej szkole pierwsze w Skarżysku i jedno z pierwszych w kraju młodzieżowe ogniwo PRON. To są fakty. Porozmawiajmy o tym, jak się zaczęło.

— W roku 1985, bardzo prozaicznie, od poczynań praktycznych. W naszej klasie wpadliśmy na pomysł sporządzania i sprzedawania tanich kanapek. Takie uczniowskie samodożywianie się. Nikt tego nie robił, a czasem bywaliśmy głodni. Ponieważ potrzebny był kapitał początkowy, urządziliśmy dyskotekę, z której dochód przeznaczyliśmy na zakup niezbędnych produktów. Myślę, że ten pierwszy krok zbliżył nas, uświadomił, że wspólnym działaniem można cokolwiek ulepszyć nasze życie.

— Stąd zapewne zrodziła się inicjatywa bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu miasta?

— Nasze dyskusyjne spotkania, które nazywają się dość szumnie Forum Młodego Pokolenia, służą przemyśleniom, wymianie poglądów, zgłaszaniu propozycji. Uczą także kultury politycznej, publicznego zabierania głosu. Myślę, że potem łatwiej także odpowiadać na lekcji. Pierwsze forum które przebiegało pod hasłem „Jesteśmy współgospodarzami miasta”, przyniosło wiele krytycznych uwag. Przekazaliśmy je władzom polityczno-administracyjnym.

— Co z tego wynikło?

— Na następne spotkanie przybyli do nas przewodniczący MRN, sekretarz KM, prezydent. Przedstawili nam swoje argumenty, poinformowali o wielu działaniach, o których nie mieliśmy pojęcia.

— Jakie tematy podejmowane podczas waszych dyskusji są twoim zdaniem najbardziej interesujące?

— Wymienię dwa: „Partnerstwo w szkole i poza nią” oraz „Bariery i szanse dla uzależnionych”.

— Czy po tych spotkaniach jesteście mądrzejsi?

— Wiemy na przykład, że załamanie psychiczne, a potem uzależnienie od narkotyków przychodzi wówczas, gdy młody człowiek jest samotny, nie ma przyjaciół mogących wesprzeć jego osłabioną osobowość. Stąd praktyczne wskazanie: powinniśmy się organizować, zagospodarowywać czas wolny przyjemnie i pożytecznie.

— Jesteś delegatką na Wojewódzki Zjazd PRON. Życzę ci więc dużo pożytecznych obserwacji. A może sama zechcesz zabrać głos?

— Nie wiem, czy wystarczy mi odwagi. Będę tam chyba najmłodsza.

Rozmawiał A. NOWAK

Przyszłość starachowickiego „Bazaltu” — w kieszeni resortu

Ponad 7 tys. ton wyrobów produkuje rocznie załoga Zakładu Topienia Bazaltu w Starachowicach. W ub. roku wartość odlanych z bazaltu gładkich lub ryflowanych płytek, kształtek, rur, wyniosła blisko 600 mln złotych. Pierwszoplanową produkcją zakładu są elementy rurociągów dla górnictwa węglowego, m.in. tzw. rynny podsadzkowe do odprowadzania zanieczyszczonej związkami węgla i siarki wody z chodników wydobywczych.

Dzięki cennym zaletom i właściwościom (odporne na zmiany temperatury, wilgotność, kwasy, ścieranie i korozje) wyroby z topionego bazaltu znalazły również zastosowanie w innych gałęziach przemysłu. Płytki i kształtki wykorzystywane są w hutach, elektrowniach, przy produkcji środków chemicznych i niektórych materiałów budowlanych.

Odlewy bazaltowe znajdują zastosowanie również w urządzeniach odpylających. Od 1983 r. własna ekipa montażowa starachowickiego zakładu instaluje je w cyklonach odpylających w ciepłowniach, elektrociepłowniach, kombinatach ogrodniczych, a także wszędzie tam, gdzie pozostałością w procesach produkcji są żrące substancje lotne. Wyposażone w takie wykładziny zsypy i rurociągi pracują już m.in. w przedsiębiorstwach energetyki cieplnej w Kielcach, Radomiu, Białymstoku, wrocławskim „Instalu” i „Techma-Promelu” w Łabędach. Instaluje się je również w podobnych zakładach za granicą, od lat bowiem starachowicki zakład eksportuje część wyrobów. W ubiegłym roku zarobiono na tym ponad 300 tys. dolarów.

Płytki z bazaltu, ponad dziesięciokrotnie odporniejsze i trwalsze niż stalowe wykładziny, przedłużają żywotność wyciągów i kominów. Pomimo wysokiej ceny, są więc poszukiwane przez wiele zakładów przemysłowych. Poszukiwane, bo Zakład Topienia Bazaltu w Starachowicach jest ich jedynym producentem.

Od dłuższego czasu załoga myśli o zwiększeniu produkcji. Niestety, w obecnych warunkach nie jest to możliwe. Stare, zużyte piece, przestarzała „ręczna” technologia odlewania kształtek i wykładzin, nie pozwalają na rozszerzenie asortymentu czy zwiększenie ilości wyrobów. Ludzie nie czekają jednak z założonymi rękami. Dwa lata temu zlecono specjalistycznemu biuru projektów opracowanie planu modernizacji zakładu. W bieżącym roku dokumentacja wstępna będzie gotowa. Przebudowa odlewni i jej unowocześnienie będą jednak możliwe dopiero gdy znajdą się na to pieniądze. Własny fundusz rozwoju (ok. 40 mln zł rocznie) jest bowiem zbyt mały na taką inwestycję. Załoga starachowickiej odlewni bazaltu liczy więc na dotacje z resortu. Czy ją otrzyma? — Na razie nie wiadomo.

Tymczasem, aby wyjść na swoje — co w reformie jest najważniejsze — uruchomiono dodatkową, równie opłacalną co wyroby z bazaltu produkcję. Od kilku lat wykonuje się tu zaplecza kontenerowe dla budów. Służą one jako pomieszczenia biurowe i socjalne wielu przedsiębiorstwom, zwłaszcza budowlanym.

W 1986 r. zakład uzyskał dobry wynik finansowy — wypracowano 74 mln zł czystego zysku. W tym roku planuje się osiągnąć jeszcze lepsze efekty.

(kaz)

Z listów do redakcji

Po przeczytaniu w rubryce „Na gorąco” informacji krytycznej (nr 32 z dn. 16.II.87 r.) dotyczącej myjki samochodowej przy ulicy Krakowskiej 220 prowadzonej przez członka naszego cechu, ob. Zenona Urbańskiego — powołaliśmy komisję do zbadania opisanego przypadku, która na miejscu, w dniu 24 lutego br. stwierdziła:

- **Informacja o godzinach pracy myjni widnieje nie tylko na szyldzie, lecz także na drzwiach myjni. Tablicę ustawiono dodatkowo przy drodze (ulicy), lecz na życzenie Wydziału Komunikacji — została zdjęta.**
- **Autor informacji przyjechał na parking przed myjnię około godz. 16.30 (myjnia w soboty czynna jest tylko do godz. 16.00), tak że zapowiedź ustna pracowników myjni o czasie jej pracy — zwykle robią to 15—20 minut przed czasem zamknięcia myjni — nie dotarła do redaktora. Nie oznacza to jednak, że nie miał on sposobności upewnienia się u pracowników myjni, czy jeszcze zostanie obsłużony. (Inni klienci odjeżdżali).**
- **Rozmowa między właścicielem myjni ob. Urbańskim a redaktorem odbyła się między godz. 16.30 a 16.50. Jej świadkiem był ob. Andrzej Sobierajski (adres znany właścicielowi myjni). W jej trakcie ob. Urbański zaproponował redaktorowi uruchomienie szczotek automatu, jednakże bez tzw. domycia wozu, ponieważ obsługa myjni została już zwolniona.**
- **Z powyższego wynika, że wszystko się w informacji „Na gorąco” zgadza, oprócz faktów. Informacja w rubryce „Na gorąco” godzi w dobre imię rzemieślnika, którego zakład od 7 lat pracuje solidnie, bez zrywów, awarii itp.**

Do myjni tej klienci przyjeżdżają zwykle „w ciemno” i nigdy się nie zawodzą.

W związku z powyższym prosimy, w oparciu o prawo prasowe, o opublikowanie powyższych wyjaśnień, które być może chociaż częściowo zrekompensują szkody moralne poniesione przez rzemieślnika.

Ocenę rzetelności autora informacji pozostawiamy redaktorowi naczelnemu.

Jednocześnie cech protestuje przeciwko stosowaniu w publikacjach prasowych, dotyczących spraw indywidualnych konkretnych rzemieślników, uogólnień przedstawiających w złym świetle całe rzemiosło. Dotyczy to sformułowań na wstępie i w końcowej części notatki prasowej.

Tego rodzaju praktyki, aczkolwiek efektowne dla autorów, są krzywdzące dla całej rzeszy uczciwych i solidnych rzemieślników a ponadto są sprzeczne z zasadami wyrażonymi w prawie prasowym. Dla informacji cech podaje, że przy wszystkich cechach działają komisje ds. skarg i wniosków oraz sądy cechowe, które wnikliwie analizują zgłoszone skargi na nierzetelnych i nieuczciwych rzemieślników.

W tej sytuacji autor notatki, chcąc ocenić działalność całego rzemiosła, powinien przede wszystkim skorzystać z materiałów znajdujących się w cechach bądź Izbie Rzemieślniczej, gdyż obok nielicznych niedociągnięć rzemiosło posiada na swoim koncie znaczne osiągnięcia w zakresie udziału w dochodzie narodowym, zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa oraz jakości świadczonych usług. Dlatego też cech prosi o opublikowanie stosownego sprostowania również i w tym przedmiocie.

Kierownik Biura Cechu Rzemiosł Różnych
mgr inż. Wojciech Pastwa

Starszy Cechu Rzemiosł Różnych w Kielcach
Jan Achtsnyt

Rozbudowa [w]łoszczowskiego ratusza

[W]arunki pracy włoszczowskie[go] Urzędu Miasta i Gminy, ob[s]ługującego 10-tysięczne miasto, [łą]cznie z ludnością gminy po[nad] 20 tysięcy obywateli nie są [do]tychczas najlepsze. W ratuszu [pan]uje ciasnota, a kilka wydzia[łów], m.in. Komunikacji oraz [Oś]wiaty i Wychowania, wynaj[muj]e lokale w innych budyn[kac]h.

[W]krótce jednak skończą się [n]iedogodności, bowiem zbliża [się] do końca rozbudowa budyn[ku] UMiG przy ul. Partyzantów [roz]poczęta w grudniu 1985 r. [Now]e, okazałe skrzydło jest już [w st]anie surowym zamkniętym, [a] ponieważ wykonawca — [miej]scowe Przedsiębiorstwo Bu[dow]nictwa Rolniczego — działa [spraw]nie, można się spodziewać, że [prz]ekazanie do użytku nastąpi [zgod]nie z terminem, w lipcu br. [Jes]zcze wiadomość, która za[int]eresuje młode pary zamie[rzają]ce wstąpić w związek mał[żeńs]ki. W nowym budynku znaj[dzie] także siedzibę włoszczowski [Pała]c Ślubów i Urząd Stanu Cy[wil]nego. Jak informuje kierow[nik] Wydziału Ogólnoorganiza[cyjn]ego UMiG, **Tadeusz Paw[łowski]**, uczyni się wszystko aby [now]ożeńcy i ich goście czuli się [jak] najlepiej w nowych pomiesz[czeni]ach.

(an-no)

Marcowe obrazki znad Mlecznej

- *Zima to dobra pora dla radomskich ruder. Warstwa śniegu skutecznie maskuje dziurawe dachy, zaspy pod ścianami zasłaniają sypiące się tynki i zrujnowane progi. Teraz, kiedy śnieg powoli znika, szkaradna rzeczywistość znowu skrzeczy. W centrum miasta, przy ulicy 1 Maja, dwa obskurne baraki straszą od roku. Ktoś rozpoczął rozbiórkę, ale widocznie doszedł do wniosku, że wobec tragikomicznej sytuacji mieszkaniowej Radomia, trzeba jeszcze poczekać. Na Zbrowskiego leciwa chałupina chyli się ku upadkowi; podobnie jest w okolicach Nowogrodzkiej, Czachowskiego, na Tytoniowej, Zamłyniu i Glinicach. Całe skanseny ruder, o których likwidacji będzie się zapewne mówić i pisać aż do następnej zimy, kiedy sprawę znowu załatwi śnieg.*
- *W Radomiu jest kilka targowisk, spośród których prym wiedzie słynna „korea”. Powstają także nowe. Przed Zakładami Metalowymi, przy ul. 1905 Roku, wyznaczyli sobie miejsce spotkań handlarze ubiorów roboczych i innych deputatów pracowniczych. Transakcje „z rączki do rączki” odbywają się na oczach funkcjonariuszy straży przemysłowej, którzy wiernie strzegą bramek wejściowych do zakładu. Tego jednak, co dzieje się dwa metry dalej, nie widzą. A może nie chcą widzieć?...*
- *Na rampie kolejowej przy ul. Lubelskiej leży tysiące (na oko sądząc) nowych blaszanych pokrywek. Kto je tam porozrzucał? Komu nie są potrzebne? Pytanie goni pytanie, a my stwierdzamy, że duch reformy odjechał z PKP w nieznanym kierunku. Prawdopodobnie pociągiem ekspresowym...*

K. ŻMUDZIN

http://sbc.wbp.kielce.pl

Bierność nie popłaca

Eksportowe ambicje „Kowentu"

Konecka Fabryka Urządzeń Odpylających i Wentylacyjnych „Kowent" jest jednym z nielicznych w kraju producentów urządzeń służących do oczyszczania powietrza. Są to urządzenia potrzebne niemal w każdym zakładzie przemysłowym, wszędzie tam, gdzie spotykamy się ze zjawiskiem zanieczyszczania środowiska. Zapotrzebowanie na wyroby „Kowentu" jest coraz większe. O jego skali może świadczyć fakt, że już w tej chwili dyrekcja przyjmuje zamówienia z wyprzedzeniem sięgającym 1992 roku.

Mówiąc o urządzeniach odpylających i coraz większym zapotrzebowaniu na nie w przemyśle, należy również dodać, że rynki zbytu sięgają daleko poza granice naszego kraju. Jak się okazuje, aparaty odpylające są całkiem niezłym, wręcz uniwersalnym towarem eksportowym znajdującym odbiorców w obydwu obszarach płatniczych. Stąd też przed kilku laty w koneckim „Kowencie" uruchomiono eksport. Trzeba przyznać, że przedsięwzięcie to się powiodło. Na szerszą skalę eksport ruszył od 1983 r. W ciągu kilku lat systematycznie wzrastał. W roku 1984 wynosił 12 proc. całej produkcji, w dwa lata później wzrósł do 33 proc. W roku ubiegłym wartość eksportu wyniosła około 318 mln zł, w tym do tzw. II obszaru płatniczego ok. 97 mln. Do najczęściej zamawianych i najchętniej kupowanych należą tzw. urządzenia branżowe, czyli wszelkiego rodzaju filtry oczyszczania powietrza, cyklony, części zamienne oraz linie mieszalnicze dla przemysłu włókienniczego. Odbiorców zaopatrujących się w urządzenia produkowane w „Kowencie" można podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią kontrahenci ze wszystkich praktycznie krajów socjalistycznych. Natomiast spośród państw II obszaru płatniczego do najczęstszych odbiorców należą: Finlandia, Jugosławia, Turcja, Indie, Chiny, Irak.

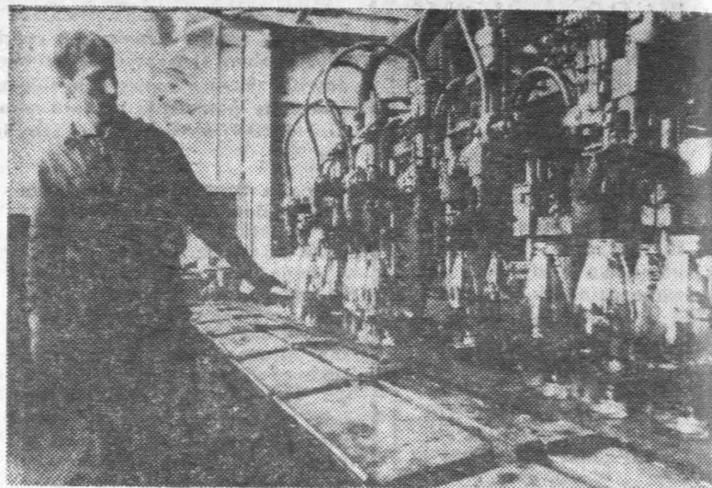
Tyle w skrócie można powiedzieć o dotychczasowych dokonaniach eksportowych fabryki. Czy uda się utrzymać dotychczasowy jego poziom i czy będzie możliwe jego systematyczne zwiększanie? Na te pytania najlepsza odpowiedź przyniosą najbliższe lata. Jednak już teraz z myślą o przyszłości prowadzi się systematyczną modernizację produkowanych urządzeń, zdając sobie sprawę z konieczności dostosowania oferty do ciągle rosnących wymagań stawianych przez partnerów zagranicznych. Z prośbą o przedstawienie planów rozwoju eksportu w najbliższym czasie zwróciłem się do zastępcy dyrektora ds. administracyjno-technicznych.

— W tym roku eksport naszych wyrobów będzie utrzymany na poziomie roku ubiegłego — mówi **Edward Mucha**. — Przynajmniej chwilowo nie przewidujemy jego wzrostu z kilku powodów. Otóż od pewnego czasu notujemy spadek zamówień ze strony generalnych dostawców, za pośrednictwem których handlujemy naszymi wyrobami. Ostatnio mamy spadek zamówień z państw kapitalistycznych, postanowiliśmy więc nieco zmienić strukturę naszego eksportu na rzecz odbiorców z krajów socjalistycznych. W ten sposób będziemy mogli utrzymać dotychczasowy poziom, a zmieni się jedynie część odbiorców.

Doszliśmy również do wniosku, że zmniejszona liczba ofert od naszych partnerów z Zachodu może być powodowana nieznaczną utratą konkurencyjności naszych urządzeń. Mówię tu, oczywiście o cenach, które systematycznie rosną. Na ich wzrost mają bezpośredni wpływ ceny surowców oraz energii elektrycznej. Wszystko to powoduje, że ceny, jakie proponujemy, nie zawsze są akceptowane.

Nie zamierzamy biernie przyglądać się rozwojowi sytuacji. Wręcz przeciwnie — eksport nadal będziemy rozwijali i co istotne, mamy ku temu spore możliwości. Chciałbym podać kilka przykładów. W tej chwili modernizowana jest pierwsza partia filtrów na rynek krajowy, które po sprawdzeniu wejdą w skład naszej oferty eksportowej. Dodam, że będą one posiadały parametry światowe. Modernizujemy również odpylacze mokre z przeznaczeniem dla odbiorcy jugosłowiańskiego. Ponadto w najbliższym czasie zamierzamy wejść z naszymi filtrami na rynek Republiki Federalnej Niemiec, jednak będzie to uzależnione od cen jakie uda nam się wynegocjować. Ciągle pracujemy nad nowymi rozwiązaniami technicznymi, które mogłyby wzbogacić naszą ofertę.

T. GŁĘBOCKI



Na zdjęciu: Andrzej Bróż obsługuje maszynę do automatycznego formowania wyrobów.

CAF — Jerzy Paszkowski

„Jarosław" zapomniał o zimie

Największy krajowy producent opakowań szklanych, Huta Szkła „Jarosław" w Jarosławiu, woj. przemyskie (rocznie produkuje się tu ok. 700 mln opakowań, z czego 10 proc. eksportowane jest do krajów Europy zachodniej i na Węgry) zakończyła już odrabianie zimowych zaległości. Trudności w transporcie, ograniczenia poboru energii elektrycznej oraz absencja pracowników spowodowały że w styczniu straty w produkcji huty szacowano na ok. 20 mln zł. Czas styczniowych przestojów wykorzystano na przeglądy i remonty maszyn, a obecnie praca odbywa się już w normalnych warunkach. Dzięki załodze, która podjęła pracę w dodatkowym wymiarze czasu, w lutym wykonano całą zaległą produkcję.

Powrót Marka Aureliusza

Słynny posąg cesarza Marka Aureliusza powróci wkrótce na skwer projektowany przez Michała Anioła, naprzeciw Campidoglio. Starożytna rzeźba konna poddawana jest gruntownym zabiegom konserwatorskim i usunięciu zniszczeń spowodowanych toksycznym „smogiem".

Czy wiecie, że...

● Gdy w 1975 r. Papua Nowa Gwinea uzyskała niepodległość, był to jeszcze kraj z trudem wychodzący z epoki kamiennej. Ludność — to 3 mln Papuasów na terytorium wielkości Hiszpanii, mówiących 700 dialektami z urzędowym językiem angielskim. 70 proc. powierzchni zajmują lasy tropikalne. Gospodarka oparta jest na prymitywnym rolnictwie, choć kraj posiada takie zasoby jak miedź (jedno z najbardziej niebezpiecznych na świecie), ropę naftową, złoto i srebro. Stolica Port Moresby, to jedno z najbardziej niebezpiecznych miast Oceanii, jeśli można nazwać miastem plątaninę błotnistych uliczek i mizernych domków, gdzie nie radzi się przybyszom odbywać samotnych spacerów. Mieszkańcy kraju zachowują tradycyjne obrzędy, obyczaje, barwne makijaże i stroje bojowe. Tylko w czasie sesji parlamentarnej są obowiązani odłożyć łuki i strzały, i recytować modlitwy.

● Na płaskowyżu Salisbury w Stonehenge (płd. Anglia) przyciąga turystów słynny kompleks kręgów z wysokich bloków kamiennych. Według opinii uczonych, pochodzą one sprzed 3500 lat. Każdy z 30 bloków ma około 4 m wysokości i 2,5 m szerokości. Kto je postawił i w jakim celu? Czy były to miejsca poświęcone kultowi religijnemu, czy raczej — jak wypowiada się większość archeologów — obserwatorium astronomiczne, spełniające rolę kalendarza i zegara. Rozstawienie kamieni jest w ścisłej korelacji ze wschodami i zachodami Słońca i Księżyca w różnych porach roku.

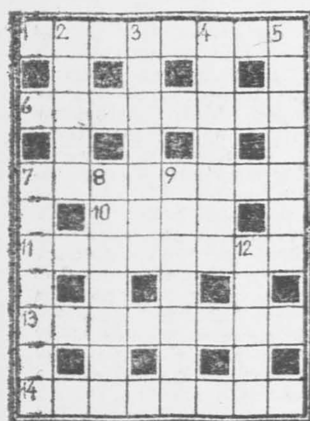
(ws)

Łuk dla liliputa

Sąd w Missisipi przygotowuje ustawę zezwalającą osobom o liliputim wzroście na używanie do polowań na zwierzynę łuków. Jak dotąd, prawo stanowe zezwalało wprawdzie na posługiwanie się tą bronią osobom niepełnosprawnym, natomiast budzi szereg wątpliwości w odniesieniu do liliputów, których nie można zaliczyć do tej kategorii. Czy jednak ludkowie (obdarzeni wzrostem nie przekraczającym 120 cm), potrafią posługiwać się łukiem, jest również niepewne, zaś kilka osób przyznało, że ich ręce okazały się za krótkie do naciągania cięciwy.

Na dobranoc

Krzyżówka nr 54



POZIOMO: 1) interlokutor, 6) nauka o prawach rządzących produkcją, wymianą i rozdziałem dóbr w społeczeństwie, 7) gwałtowna zmiana, rewolucja, 10) w mit. greckiej, bóg wojny; syn Zeusa i Hery, 11) gatunek śliwy o małych owocach, 13) silne kołysanie statku wodnego wymuszone działaniem fali, 14) wywiad lekarski.

PIONOWO: 2) imię Kolberga, 3) naśladownictwo czyjegoś stylu; zmanierowanie, 4) udanie się w pochód, 5) aktorka grająca role zakochanych, 7) stoi na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego w krajach kapitalistycznych, 8) packo, 9) film kowbojski, 12) ptak drapieżny wielkości gołębia (z rodz. sokołów).

Rozwiązanie przesyłać należy pod adresem redakcji „ED" wyłącznie na kartach pocztowych w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA"
Kupon nr 54

Rozwiązanie krzyżówki nr 39

POZIOMO: uwertura, baczenie, fermenty, referent, jordanka, antrykot.

PIONOWO: Waage, „Razem", uznanie, ametyst, ferajna, referat, riasy, Nakło.

Ile kosztuje moskiewska zima?

Na moskiewski śnieg oczekiwało w gotowości bojowej 950 specjalnych samochodów do odśnieżania i setki wywrotek wywożących śnieg. Do walki z gołoledzią wyruszyło ponad pół tysiąca piaskarek. Od listopada do kwietnia w Moskwie zdarza się przeciętnie 40—50 dużych opadów śniegu, którego uprzątnięcie jest bardzo pracochłonne i kosztowne. Ogólna powierzchnia jezdni wynosi 77 mln metrów kwadratowych. Na codzienne oczyszczanie takiej powierzchni ze śniegu i lodu w ubiegłym roku wydano 36 mln rubli. Do tego należy dodać jeszcze 20 mln przeznaczonych na oczyszczanie chodników, podwórek, dachów i skwerów.

Wypis z komputera

Pewnego wiosennego dnia 1984 roku dyrektor hanowerskiego kabaretu, aktor, scenarzysta i pisarz Dietrich Kittner znalazł na swym domowym biurku dziwny wydruk komputerowy. Zawierał on jego osobiste dane personalne, a także numer konta w kasie oszczędnościowej, numery telefonów, dawny i obecny adres, markę i numer rejestracyjny samochodu, a także numer akt, pod którym można było znaleźć dalsze dane dotyczące naszego bohatera. Był to numer 14.572.473.

Kittner początkowo pomyślał, że jest to jeden z licznych w RFN formularzy podatkowych, być może przysłany żonie. Zainteresował się jednak wydrukiem, zwłaszcza że niektórych danych dotyczących swej własnej osoby nie mógł początkowo zrozumieć. Na przykład co znaczy miejsce urodzenia określane jako „PBO", skoro urodził się był na Śląsku?

Dopiero później wyjaśniono mu, że chodzi o skrót „Polnisch besetzte Ostgebiete" — to jest „zajęte przez Polskę tereny wschodnie". Znajomi wyjaśnili, mu też, że dziwnym trafem wszedł w posiadanie części dossier dotyczącego jego osoby, a gromadzonego przez Urząd Ochrony Konstytucji w komputerowym systemie „NADIS" co oznacza „system informacyjny służb wywiadowczych".

Wewnętrznych Dolnej Saksonii, skarżąc miejscowy Urząd Ochrony Konstytucji o śledzenie go, gromadzenie danych o nim i przekazywanie ich do centrali w Kolonii. Fakt ten potwierdził zresztą pismem z 18.VII.1985 r. sam hanowerski Urząd Ochrony Konstytucji. Tak więc Kittner dysponował niezbitym dowodem. Skarga

Tajne służby i... kpiny z

Prawdziwość danych potwierdził aktorowi dolnosaksońskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, odmawiając równocześnie dalszych informacji. Wówczas Dietrich Kittner, aktor z 25-letnim stażem i laureat państwowych nagród teatralnych, odwołał się powtórnie do Ministerstwa Spraw

jednak została odrzucona, co spowodowało przeniesienie sporu na ławę sądową.

W myśl przepisów Urząd Ochrony Konstytucji ma prawo zbierać i weryfikować dane, nie ma ich jednak prawa gromadzić, przechowywać i przekazywać innym urzędom i władzom — gdyż stanowi

http://sbc.wbp.kielce.pl

...iertarek z „Celmy” wciąż za mało

...zym wiercić dziury?

...lmowska” wiertarką z udarówką i kilku innymi przystaw... to dziś przedmiot wielu męskich westchnień i marzeń. W ... budownictwa prefabrykowanego, gdy powieszenie na ścia... ...wykłego obrazka urasta do rangi problemu, ta mała maszyna ...je się równie niezastąpiona jak kiedyś młotek.

...iestety, elektronarzędzi od ...lat brakuje. Kiedy w ...1975 r. przystapiono w ...nie” do ich wytwarzania ...cencji, projektowano roz...cie produkcji do 600 tys. rocznie. Tych zamierzeń nie udało się zrealizo... Dlatego wiertarki stały ...k wiele innych artyku... ...rzedmiotem spekulacji na ...ach i tzw. giełdach.

...1986 r. wykonano w „Cel... w sumie 410 tys. ...onarzędzi, w tym 320 tys. ...arek oraz dodatkowo ok. ... tys. różnego rodzaju ...ek — udarówek, pilarek, ...rek współpracujących z ...arką. W br. zakłada się ...dzie pewien wzrost pro... do 423 tys. sztuk (w ...350 tys. wiertarek), ale ...cześnie przewiduje się ...y wzrost eksportu tych ...eń do krajów rozwijają...się.

... zrobić, żeby wiertarek ...pod dostatkiem także i w ...? Na to pytanie w „Cel... mają jedną odpowiedź — ...dować nowy zakład elek...rzędzi, gdyż ten w Gole...e — już od dawna prze... planowane zdolności ...kcyjne i więcej produko...nie da rady. Ale budowa ...że pieniądze.

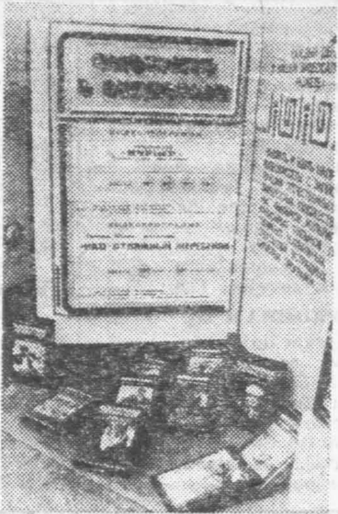
„Celmie”, opracowano pro... rozwoju produkcji elek...rzędzi do roku 1990, za...jący w sztukach blisko ...sięczny przyrost w wyni...ałej mechanizacji, racjo...cji i poprawy organiza... Jest on jednak realizo... z pewnym opóźnieniem potrzebnej tu dynamiki. ...zyną tego jest niemożność ...omienia własnych środ... dewizowych na zakup nie...ych maszyn i urządzeń. ... zamierzony tegoroczny ...ost produkcji w tej sytua...st uzależniony od lepszej ...darności załogi.

W ub.r. po raz pierwszy wprowadzono np. do produkcji elektronarzędzia wytwarzane na bazie nowego silnika o mocy 450 W, wykonując w tej serii kilkaset wycinarek do drewna i kilka tysięcy nozyc do blach. Główną zaletą nowej serii jest to, że narzędzia są mniejsze i lżejsze od dotychczas wyrabianych. Również i w br. zapowiada się kolejne nowości, a także zamierza się zwiększyć ilościowy udział wyrobów unowocześnionych.

Na pytanie jednak, czy przestaniemy nareszcie słono przepłacać za wiertarki na czarnym rynku i czy będzie je można kupić w sklepie po normalnej cenie, odpowiedź nie jest, niestety, optymistyczna. Na to trzeba będzie chyba jeszcze trochę poczekać.

JAN RUTKOWSKI (KAR)

Wideo w Moskwie



W Moskwie otwarto klub wideo. Prezentuje się tu, oprócz ciekawych filmów, zarejestrowane na taśmie spektakle teatralne, programy rozrywkowe, cyrkowe.

CAF — Lehtikuva

...sty lekarstwa na AIDS

...ajcarski koncern che...y i farmaceutyczny Ci...igy rozpoczął testy kli... leku na AIDS — ...rmował w poniedziałek ...tor Ciba-Geigy, ds. ba...ad AIDS Alex Matter. ... opracowany przy współ... amerykańskiej spółki ..., wzmacnia przede ...kim mechanizmy obronne ...izmu chorego i zwalcza in... bakteryjne.

(ws)

Nasze lektury

Cudowne rośliny

Czosnek, tatarak, ostróżka, powojnik, wilczomlecz, gorczyca, konopie... Nasi przodkowie lepiej od nas znali działanie wymienionych roślin. Świadczy o tym choćby opis ogrodu tak pięknie ukazany w „Panu Tadeuszu”, gdzie „na każdym przekopie” rosną „jakby na straży w szeregach konopie”, a „ich liść i woń służą grzędom na obronę, bo przez ich liście nie śmie przecisnąć się żmija, a ich woń gąsienice i owad zabija”.

Przekazywane z pokolenia na pokolenie sposoby zwalczania szkodników przez rośliny zostały, w okresie burzliwego rozwoju chemii, uznane za śmieszne i cudaczne przesądy i powoli potem zapomniane.

Ostatnio w kręgu ogrodników zapaleńców i działkowców wzrasta zainteresowanie niechemicznymi metodami zwalczania chorób i szkodników. Prawo obywatelstwa zaczyna zdobywać sobie biodynamika zalecająca ochronę roślin, a tym samym uzyskiwanie zdrowych i obfitych plonów, bez skażenia środowiska naturalnego.

O wynikach doświadczeń własnych oraz innych naukowców nad stosowaniem wyciągów, wywarów, naparów i proszków z roślin do zwalczania szkodliwych owadów i roztoczy, pisze **Alewtina Wasina** w książce **„Wykorzystanie roślin do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach”**. Owa pozycja wydana została u nas przez PWRiL w nakładzie 100 tys. egz. Jest to jednak pozornie tylko wysoki nakład — cóż on bowiem znaczy wobec społecznego niemal zainteresowania tym tematem.

Zamieszczone w anonsowanej pracy niektóre rośliny owado- i roztoczobójcze są tak łatwo dostępne, że wielu czytelników — użytkowników działek będzie mogło wypróbować je u siebie. Np. wyciąg wodny z łusek cebuli zwalcza skutecznie przędziorka chmielowca. Dla ochrony przed roztoczem truskawkowym i wielopąkowcem porzeczkowym celowe jest wysadzanie między truskawkami i porzeczkami w rzędach, lub grupach cebuli i czosnku, które następnie należy pozostawić tam na okres zimy. Wyciąg wodny z czosnku niszczy mszyce oraz larwy brzęczaka porzeczkowego na agreście. Konopie posiadają działanie odstraszające dla mszycy grochowej, pędraków, kleszczy, pcheł i pluskiew.

W latach masowego występowania gryzoni należy w ogródkach wysiewać gorczycę, jako roślinę ochronną. Pietruszka działa odstraszająco na filokserę winorośli, a znana nam wszystkim aksamitka, wysiana obok truskawek i floksów odstrasza nicienie. Myszy tak uciążliwe w niektórych okresach dla działkowców, giną po skonsumowaniu ziarna wymoczonego w wyciągach z lulka czarnego, rdestu ostroplamistego itp. itp.

Tak ogólnikowo przytoczone informacje nie we wszystkim mogą stać się przydatne w praktycznym ich zastosowaniu. Z uwagi na brak miejsca trudno było omówić dość szczegółowo przedstawione zasady przyrządzania różnych zawiesin wodnych, roztworów itp., w proporcjach każdorazowo innych dla odmiennych roślin. Dlatego też konieczne jest jednak przyswojenie sobie treści rekomendowanej książeczki. A przygotowując różne roślinne preparaty owadobójcze, posiadające najczęściej właściwości toksyczne, należy pamiętać o środkach ostrożności, które obowiązują podobnie jak przy pracy z chemicznymi środkami ochrony roślin.

(Wig.)

...z ...watności

...ingerencję w wewnętrzne ...y obywatela.

...es, który zakończył się ... kilka dni temu, przy... ...aktorowi sukces. Sąd u... że Urząd Ochrony Kon... ...i nie miał w ogóle pra... ...ierać i gromadzić o nim ... Tym bardziej że jako ... dyrektor teatru nie jest ... urzędnikiem państwowym

... nie mógłby go objąć ... przepis o tzw. Berufs... (zakazie wykonywania ...), gdyby aktor był ...kiem stowarzyszenia lub ...acji „wrogiej systemowi ...owemu w RFN”. Sąd w ...weneji zarządził znisz... jego teczki personalnej ...rzędzie Ochrony Konsty...

Cała sprawa mogłaby być potraktowana jako „wpadka” tajnych służb RFN, kpiących z konstytucyjnego prawa do ochrony prywatnych danych o obywatelu, gdyby w obecnym czasie nie nabierała ona szczególnej wymowy. Otóż w maju br. odbyć się ma w RFN przekładany już — na skutek społecznych protestów — spis powszechny. Prawie pół miliona ankieterów odwiedzi wszystkie mieszkania pomiędzy Hamburgiem i Monachium, aby na szczegółowych formularzach zapisać dane personalne, majątkowe, rodzinne, dotyczące miejsca pracy, sposobów zarobkowania itd. wszystkich obywateli RFN.

Komu dane te będą słu... Czy tylko urzędowi statystycznemu, który spisowi — operacji za 1 mld marek — patronuje, czy też innym urzędom i służbom? — oto wyrażane wątpliwości i obawy. Zgłaszają je nie tylko „Zieloni” — agitujący za bojkotem spisu, ale także liczne obywatelskie inicjatywy powstałe spontanicznie w różnych częściach RFN.

ZBIGNIEW RYGALSKI (PAI)



– Sprawy się komplikują, co?

Stefani nie odpowiedział.

– Muszę zadzwonić do ministra – zadecydował prefekt.

Podał hostessie słuchawkę. Zauważył, że dziewczyna jest bardzo blada.

– Czy coś się stało?

Dziewczyna rozpłakała się.

– To był Pierre. To on dzwonił. Mój narzeczony. Oni go zabiją...

– Pacale!

Podeszła do niej druga hostessa i objęła ją.

Prefekt zwrócił się z zakłopotaniem do trzeciej hostessy.

– Czy zechce pani mnie połączyć? Zaraz podam pani numer telefonu. Tylko szybko, proszę. Chodzi o życie wielu ludzi.

– Oczywiście, panie prefekcie.

Generał pożarnictwa trzymał się trochę na uboczu, z urażoną miną, bo nikt nie zwracał się do niego w żadnej sprawie. Wyglądał, jakby chciał się odciąć od decyzji powziętych bez jego udziału.

— Panie ministrze?

– Jak stoi sprawa? Na czym stanęliśmy.

To było jego stałe powiedzonko, dobrze znane jego współpracownikom: „No i na czym stanęliśmy?”.

Pewnego dnia jakiś prefekt policji, który czuł, że jest w niełasce i wobec tego myślał, że nie ma nic do stracenia – tym bardziej że dobiegał wieku emerytalnego po latach nudnej służby w jakiejś prowincjonalnej dziurze – odparł na to pytanie prosto z mostu: „Na gównie, panie ministrze, na śmierdzącym gównie”! Minister, człowiek inteligentny, który miał już dość pochlebstw i pochlebców, kazał go zaraz przenieść służbowo do znanego uzdrowiska, w nagrodę za jego nonkonformizm.

– Bandyci dotrzymali słowa, czy też raczej wykonali swoją groźbę, panie ministrze. Dostęp powietrza do wind został odcięty. To znaczy, że...

— Że życie wielu ludzi jest w niebezpieczeństwie – przerwał niecierpliwie minister. – Podejmiemy odpowiednie kroki. Poza tym miałem wiadomość od tych przestępców...

Prefekt podniósł brew do góry.

– Tak?

– Uprzedzili mnie, że jeżeli nie przyjmę ich warunków, wyłączą dopływ powietrza do wind.

– No i...?

— Nie zgodziłem się na ich warunki.

– Więc nie złożymy okupu?

– Tego nie powiedziałem.

Prefekt nic nie rozumiał. Wolną ręką wyjął chusteczkę z kieszeni i otarł sobie czoło, rzucając jednocześnie gniewne spojrzenie hostessie, szlochającej w objęciach swej koleżanki.

– Panienko... proszę ciszej... – szepnął.

— Co pan powiedział? – odezwał się w słuchawce głos zdziwionego ministra.

– Nic!... Nic!... – odparł szybko prefekt. – Więc okup zostanie złożony?

– Ależ nie! Tego też nie powiedziałem.

— Ach, tak...

– Ciągle czekam na decyzję, rozumie pan?

– Tak, tak, oczywiście, panie ministrze.

– Przekazałem rządowi, czego żądają ci bandyci. Powiedziałem też, co się ostatnio zdarzyło i teraz czekam...

— Naturalnie.

– Ach, ale też...

– Tak?

– Prosiłem Międzyresortowe Służby Kontrolne o stały nasłuch mojej linii. Może zresztą już to wcześniej zrobili... kto wie... I żeby próbowali ustalić, skąd do mnie telefonują. Tak więc, kiedy dostałem ten ostatni telefon od gangsterów...

– To był telefon? Pan mówił o wiadomości...

— O wiadomości telefonicznej. Więc oni próbowali wykryć, skąd gangsterzy telefonują, ale nie udało im się. Brakowało może sekundy, rozmowa za krótko trwała.

– Szkoda!

– No, właśnie.

Zapadła chwila ciszy, po czym znów odezwał się minister.

– Ach, wzywają mnie do premiera... Zatelefonuję do pana za chwilę.

Po skończonej rozmowie prefekt jeszcze raz otarł sobie pot z czoła.

Właśnie w tej chwili przypomniał sobie, że czeka go jeszcze jedna kłopotliwa sprawa: związkowa demonstracja uliczna. Podał słuchawkę tej jednej hostessie, która zachowała dotąd przytomność umysłu i poprosił ją, żeby go natychmiast połączyła z prefekturą.

ROZDZIAŁ XIV

Godzina 10.21.

Zespół wind A.

Kabina 3.

Chyba siedzieli w tej windzie już z półtorej godziny. Było coraz bardziej gorąco. Marie-France Gauthiey czuła, że jest cała mokra, pod pachami, na piersiach, na brzuchu. Pot spływał kroplami, łącząc się na udach w małe strużki. Stopy też miała mokre, zdawało się jej, że pływa w pantoflach. Włosy przykleiły jej się do karku, a ubranie też lepiło się do skóry. Trochę utyła tej zimy i biustonosz stał się za ciasny, tak, że zapięcie wpijało jej się boleśnie w plecy. Żałowała, że nie kupiła sobie dwóch nowych, większych biustonoszy w pobliskim domu towarowym, jak planowała to sobie już od tygodnia.

(54)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać ■ Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Środa
18 marca 1987 r.
Dziś składamy życzenia
CYRYLOM
i EDWARDOM
jutro
BOHDANOM
i JÓZEFOM

Kielce

TEATR

Im. Stefana Żeromskiego — „Rozmowy przy wycinaniu lasu" — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Nie kończąca się opowieść" — RFN, bo., g. 16. „Mistrzyni Wu-Dang" — chiń. l. 15. g. 18, 20.
„Moskwa" — „Nad Niemnem" — I, II cz. pol. l. 12, g 15.45. 19.
„Studyjne" — „Niewinni święci" — hiszp. l. 15, g. 15, 17, 19.
„Skałka" — „Kobieta z prowincji" — pol. l. 15, g.. 15, 17, 19.
„Robotnik" — „Spokojnie, to tylko awaria" — USA, kol. l. 15, g. 15. „Eskimosce jest zimno" — węg. kol. l. 18, g. 17, 19.
„Amonit" — nieczynne
„Sabat" — nieczynne

GALERIE

GALERIA BWA „PIWNICE" — Wystawa: „Przedwiośnie 12" — czynna 11—17.
DOM ŚRODOWISK TWÓRCZYCH „Pałacyk T. Zielińskiego" — Wystawa fotograficzna Edwarda Hartwiga „20 x Hartwig".
GALERIA FOTOGRAFIKI ul. Rewolucji Październikowej 8a — Wystawa pt. „Jest i nie jest" — Jerzego Olka.

MUZEA

MUZEUM NARODOWE — plac Partyzantów — Wystawy stałe: Galeria Współczesnego Malarstwa Polskiego Przyroda Kielecczyzny Broń w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach, Wystawy czasowe. Dzieło Stanisława Staszica Epoka brązu na Kielecczyźnie — czynne 10—17
NARODOWE PAŁAC — plac Zamkowy — nieczynne.
MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne w godz. 12—18.
MUZEUM WSI KIELECKIEJ — Park Etnograficzny w Tokarni — nieczynne.
MUZEUM H. SIENKIEWICZA w Oblęgorku — czynne 10—16.
APTEKA — stały dyżur nocny pełni nr 29-008. ul Sienkiewicza 15; nr 29-001 ul Buczka 37/39
PORADNIE DYŻURUJĄCE: dla dzieci i dorosłych ul Pocieszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz 17—21 Stomatologiczna — Przychodnia Rejonowa nr 15 — ul. Karczówkowska 35, czynna w niedziele i święta w godzinach 7—21
INFORMACJA O LEKACH — czynna w godz. 7.30—15.30 z wyjątkiem dni świątecznych i dni wolnych od pracy — tel. 523-32.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999. Pogotowie MO 997. Straż Pożarna 998. Pomoc Drogowa 981. Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 991. Kielce — Teren 956. Pogotowie Wodociągowe 994. Pogotowie Gazowe 31-20-20 i 992 Pogotowie wod-kan c.o. elektryczne RPGM czynne w godz 7—23 tel 31-68-57. Pocztowa Informacja o Usługach 911. Informacja PKP 930 Informacja PKS 602-79. Hotel „Centralny" 625-11. Ośrodek Informacji Usług WUSP 457-41
CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT" — tel 486-66 czynne do 16 w soboty do 14.
POSTOJE TAKSÓWEK: Osobowe — Dworzec PKP tel 534-34 ul. Słowackiego 31-29-19; ul. Jesionowa 31-79-19. Postój taksówek bagażowych — ul. Armii Czerw. tel 31-09-19. Postój samochodów ciężarowych — ul. Domaszowska 31-03-19.

Radom

TEATR POWSZECHNY

Im. Jana Kochanowskiego — „Śluby panieńskie" — g. 15.30. „Wesele" — g. 18.

KINA

„Bałtyk" — „Mistrzyni Wu Dang" — chiń. l. 15, g. 15.15, 17.30, 19.30.
„Przyjaźń" — „Piramida strachu" — USA, kol. l. 12, g. 15.15. „Czas nadziei" — pol. kol. l. 15, g. 17.30, 19.30.
„Pokolenie" — „Gry wojenne" — USA, kol. l. 12, g. 15.30, 17.30. „W ich obrazach" — koreań. l. 12, g. 19.30.
„Odeon" — nieczynne
APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 ul Zwycięstwa 7, nr 67-015 pl Konstytucji 5
INFORMACJA służby zdrowia — czynna 6—20. tel 261-21, Informacja o usługach — 365-85.
TELEFONY: Straż Pożarna 998 Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Energetyczne — Radom 981 Komenda MO 251-36. Pogotowie Milicyjne 997 Pomoc drogowa 981
POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „Fałszywy książe" — CSRS-RFN, bo., g. 15. „Czułe słówka" — USA, l. 15, g. 16.50, 19.10.
„Metalowiec" — „Nad Niemnem" — I i II cz. pol. l. 12, g. 15.45, 19.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-117, ul. Zielna 12. tel 127-23.
POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — tel 137-05

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „E.T." — USA. bo., g. 14.50. „Siekierezada" — pol. l. 15, g. 17, 19.
„Star" — nieczynne
APTEKA DYŻURNA: nr 29-078 ul Staszica 1, tel. 64-79.
POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 53-80

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — „Pierścień i róża" — pol. bo., g. 15.30. „Miłość, szmaragd i krokodyl" — USA, l. 15, g 17.30, 19.30.
„Przodownik" — „Dawno temu w Ameryce" — I, II cz. USA, kol. l. 18, g. 17.
„Zorza" — „Karatecy z Kanionu Żółtej Rzeki" — chiń. kol. l. 15, g. 16, 18.
APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.
POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności — 537-92. ul Sienkiewicza 515-73.

Końskie

KINA

„Pegaz" — „Nad Niemnem" — I, II cz. pol. l. 12, g. 15, 18.45.
„Antyczne" — „Star '80" — USA l. 18, g. 16, 18.

Jędrzejów

KINA

„Gdynia" — „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" — pol. bo., g. 15.30. „Dotknięcie Meduzy" — ang. l. 18, g. 17.

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 Z teki kompozytorskiej Antoniego Kopffa 17.30 „Jak na miasto przystało" — aud. E. Okońskiej 17.40 Radioreklama 17.50 „PRON a ochrona środowiska" — aud. Cz. Kussala 18.00 Muzyka operowa 18.25 Skrót dziennika.

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

15.20 Program dnia i DT — wiadomości
15.25 Studio Sport: Mecz piłki nożnej: Polska — Finlandia. W przerwie około
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.15 „Teleexpress"
17.30 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.55 Trybuna sejmowa
18.30 „Archiwum XX wieku": Kurt Waldheim (2)
18.50 Dobranoc: „Zaczarowany ołówek"
19.00 Trybuna sejmowa
19.30 Dziennik TV
20.00 „Najpiękniejsza noc" — hiszp. film fab. reż. Manuel Gutierrez Aregon
21.40 „Magic show" — progr. rozrywkowy
22.40 DT — komentarze
23.00 Język rosyjski (22)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (22)
17.30 „Pół godziny dla rodziny": „Poradnik kliniki zdrowego człowieka"
18.00 Program lokalny
18.30 „A.B.C." — teleturniej języka polskiego
19.00 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik TV
20.00 „Polak główkuje" — rep.
20.20 „Dookoła świata": „Na południu Azji"
21.05 „Auto-Moto-Fan-Klub"
21.35 Studio Sport: Relacje z rozgrywek pucharowych w piłce nożnej
22.35 „Osądźmy sami"
23.15 Wieczorne wiadomości

Jutro

PROGRAM I

8.10 Fizyka, kl. VIII: Wędrówki ciepła
9.00 Muzyka, kl. I: Ładnie śpiewamy
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Ośmiornica" (2) — wł. film fab.
11.20 „Szkoła dla rodziców": „Kiedy dziecko zaczyna mówić" (2)
11.35 „Apteczka domowa"
11.45 „Historia najbliższa": Hanka
12.50 Język polski, kl. I—IV lic.: Współczesne życie kulturalne
13.30 TTR, matematyka, s. IV: Granica funkcji w punkcie. Ciągłość funkcji
14.00 TTR, język polski, s. IV: Sceny symboliczne w „Weselu"
14.50 Powtórka przed maturą — Język angielski (24)

Uwaga! Za ewentualne zmiany w programie TV redakcja nie odpowiada.

BIORYTMY. Biopowinowactwo. Przyślij datę urodzenia. Poznań 50, skrytka pocztowa 13. 75-k

OGŁOSZENIA DROBNE

PAWŁOWSKI Józef zgubił zezwolenie na handel wapnem wydane przez Wojew. Wydz. Handlu Kielce. 3370-g

WIDURSKI Kazimierz zgubił dowód rejestracyjny KIZ — 5835 wydane przez WK Jędrzejów. 3373-g

RASAŁA Jerzy zgubił dowód rejestracyjny KIS 3636, bilet miesięczny PKS relacji Stopnica — Kuchary. 3369-g

GRUDZIEŃ Henryk zgubił legitymację kombatancką nr 0118777. 3367-g

IMIOTEK Wojciech zgubił legitymację studencką Politechniki Świętokrzyskiej. 3374-g

KOC Zdzisław (zam. Zakościele) zgubił prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Drzewica. 2178-r

STACHUREK Elżbieta zgubiła prawo jazdy kat. B. wydane przez Urząd Miejski Pińczów. 3383-g

BAFIA Bronisław zgubił prawo jazdy kat. ABCDE wydane przez WK Kielce. 3371-g

SABAT Krystyn zgubił legitymację PKS relacji Kranów — Kielce. 3372-g

JAGUŚ Alina zgubiła legitymację, bilet, miesięczny relacji Krajno — Kielce. 3384-g

ŁACH Marek zgubił prawo jazdy kat. ABCDT, bilet wolnej jazdy PKS. 3385-g

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczątkę o treści: St. Inspektor Nadzoru, Waldemar Treliński, upr. bud. nr 98/KL/71. 3377-g

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KONSTRUKCJI STALOWYCH i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH
• MOSTOSTAL • KRAKÓW



OFERUJE MĘŻCZYZNOM PRACĘ W ZAWODACH:

- spawacz
- monter konstrukcji
- ślusarz
- tokarz
- elektromonter
- operator żurawia wieżowego
- operator dźwigu gąsienicowego
- kierowca — operator
- kowal
- frezer
- murarz-tynkarz
- cieśla
- malarz konstrukcji.

Zatrudni również pracowników niewykwalifikowanych z możliwością zdobycia zawodu w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego.

Przedsiębiorstwo gwarantuje wynagrodzenie indywidualne wg taryfikatora własnego uwzględniającego kwalifikacje oraz wkład pracy.

Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, możliwość korzystania ze stołówek pracowniczych i bufetów.

Wszelkie świadczenia socjalne, wczasy, kolonie, wycieczki itp

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty w kraju i za granicą.

Zgłoszenia i informacje:

KRAKÓW-NOWA HUTA, ul. UJASTEK, tel. 44-51-44 wewn. 219 i 194.

Dokumenty potrzebne do przyjęcia:

— dowód osobisty
— książeczka wojskowa
— świadectwo pracy
— ostatnie świadectwo szkolne
— inne dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe.

39-k

http://sbc.wbp.kielce.pl

Sklepy firmowe oblężone

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

210 mln złotych, czyli przekroczyliśmy plan o 30 mln. Najlepiej szły nasze „radoskórowe" kozaczki, szczególnie w kolorach czarnym i brązowym — ale tych ostatnich była bardzo mało. Prawie zupełnie nie wypaliły buty z weluru. Wracając jeszcze do tego roku: mniejszy niż zwykle utarg w styczniu i lutym wynikł ze skróconego czasu pracy sklepu. Było bowiem tak zimno, iż ekspedientki pracowały w rękawicach, czapkach, futrach. Można było nawet sklep zamknąć, ale cały personel był za tym, by dalej handlować, skrócić tylko czas pracy.

85 proc. towaru sklep otrzymuje wprost z „Radoskóru". Jest to oczywiście obuwie przede wszystkim damskie. Obuwie zaś męskie i dziecięce oraz szkolne sklep dostaje z bydgoskiej „Kobry", „Podhala" z Nowego Targu, z Łukowa oraz ze skarżyskiego „Fosko". Z tymi producentami, tak jak i z „Radoskórem", stosunki układają się harmonijnie.

W Kielcach sklep firmowy znalazł sobie miejsce przy ulicy Buczka. Jest odwiedzany przez kieleckie elegantki i zawsze w dni dostaw atrakcyjnych modeli oblegany. Mówi kierowniczka sklepu, **Izabela Klaja:**

— Firmowe sklepy to dla przedsiębiorstwa czysty interes. Proszę rozważyć nasz przykład: w ubiegłym roku utarg wyniósł 170 mln złotych, przy czym znacznie przekroczyliśmy zaplanowaną kwotę. Reklamacje? Tych było niewiele. Wiązały się często z wadami technologicznymi materiału, a w takim przypadku producent obuwia pozostaje bez winy. Powstanie ogólnopolskiej sieci sklepów firmowych „Radoskóru" jest wielką zasługą dyrektora Foremniaka, który w porę dostrzegł korzyści płynące z tej formy działalności przedsiębiorstwa.

Teraz w sklepie panuje porządek, ale co tu się działo w styczniu! Pękł grzejnik, woda zalała pomieszczenia i 300 par obuwia, które trzeba było przecenić. Przez dłuższy czas sklep był zamknięty...

I ciągle dzwoniły telefony — mówi kierowniczka sklepu.

— To były nasze klientki, dopytujące się o termin otwarcia.

Cóż, jest to niewątpliwy dowód popularności tej placówki wśród kielczanek...

W stolicy sklep „Radoskóru" zlokalizowany jest nie opodal Hali Mirowskiej. Od 25 lat zaopatruje on warszawianki w modne obuwie. Panie, które upodobały sobie radomską firmę nad inne, znają adres doskonale — Marchlewskiego 36. W Warszawie obuwie „Radoskóru" idzie jak woda! Urywają się telefony: co? w jakim kolorze? za ile? To ostatnie zresztą mniej ważne... Tym razem w sklepie zaledwie kilka osób, raczej oglądających niż kupujących. Nie dziwnego. Oferta niezbyt kusząca: szarobure botki, trochę kozaczków... Wiadomo — to, co chodliwe, rozchwytywane jest na pniu. Kierowniczka sklepu, **Barbara Jędras**, urzęduje, a raczej statystuje w kasie. Ruch niewielki, oczywiście do najbliższej dostawy.

— Gdyby przywieźli oficerki, byłaby prawdziwa nawałnica — mówi pani Barbara.

Ostatnią dostarczoną partię oficerek rozkupiono w listopadzie. Zaledwie 200 par i odtąd już cicho sza z dostawami tego poszukiwanego wzoru. A klientki pytają, bo chcą kupować buty modne, atrakcyjne. Takie obuwie „robi" utarg. W ub. roku zakładano, że do kasy wpłynie 113 mln złotych, przekroczono zaś plan o prawie 30 mln. Łącznie sprzedano — 70 tysięcy 720 par, z których reklamowano 1297. Niewiele. Warszawa chce butów z „Radoskóru". Prosi o więcej i o coraz ładniejsze!

G. SASIN
K. ŻMUDZIN

w nocy i rano

● **W Kielcach przy ul. Dobromyśl nieznany sprawca skradł ze sznurka suszącą się bieliznę wartości 15 tys. zł.**

● **Na trasie Rzepin-Starachowice Bogdan M. (l. 30) kierując „starem" wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Kierujący i pasażer zostali ranni.**

● **W Chęcinach na ul. Kieleckiej Jan S. (l. 39) będąc po spożyciu alkoholu kierował „maluchem". Zjechał nagle na lewą stronę jezdni i zderzył się z „fiatem 125p", którego kierowca Stanisław K. uciekł z miejsca wypadku. Pasażerowie byli tak pijani, że nie byli w stanie uciekać.**

● **W Chmielniku na ul. Dygasińskiego na nie strzeżonym przejeździe kolejowym Wojciech M. (l. 30) kierując „tarpanem" nie zachował ostrożności i wjechał pod jadącą drezynę. Obrażeń doznał pasażer „tarpana".**

● **W Starachowicach przy ul. Radomskiej wczoraj około godz. 13.00 z nie ustalonych przyczyn spłonął drewniany kościół. Podczas pożaru uległ częściowemu zniszczeniu stojący obok nowy kościół. Straty wynoszą około 8 mln zł.** (ek)

● **Wczoraj w Kozienicach na ul. Lubelskiej pod koła autobusu kierowanego przez Andrzeja M. nagle wtargnął pijany Józef Sz. Pieszy odniósł ciężkie obrażenia ciała i został przewieziony do miejscowego szpitala.** (wlm)

Z ukosa

Nos dla tabakiery...

Od czasów starożytnych Fenicjan wydawałoby się, że w handlu niewiele już można wymyślić, co najwyżej można go usprawniać. Nic bardziej błędnego! Przedsiębiorstwo Państwowe „Polmozbyt" w Kielcach własnym przykładem stara się udowodnić swoim nieszczęsnym klientom, że ma gdzieś (gdzie?) i obrót, i zysk, i nawet cele, do których zostało powołane. Przykład? Proszę — oto najświeższy.

Sklep przy ul. Buczka, prowadzący sprzedaż części zamiennych do „skody", „wartburga" i „trabanta", nieczynny był od początku lutego z powodu inwentaryzacji, spisu kontrolnego, czy czegoś tam jeszcze. Na drzwiach wisiała kartka, że przewidywany termin otwarcia to 16 marca, a klientów odsyłano do Starachowic i Radomia, bo tam najbliżej zlokalizowane są placówki o podobnym profilu. Szesnastego sklep otwarto. Siedemnastego marca o godzinie 9 też, by... zamknąć go ponownie o godzinie 12 z powodu... zmiany cen części zamiennych do wszystkich trzech typów samochodów. Klienci po byle drobiazg do „skody" czy „wartburga", mają ponownie jechać do Starachowic i Radomia (tak głosi wywieszka na drzwiach), a otwarcie przewiduje się 23 bm. — dla „skody" i „wartburga". O „trabancie" ani słowa...

Pomińmy to, że w czasach reglamentowanej benzyny takie eskapady są wręcz niszczące dla miesięcznego limitu, jakim dysponuje przeciętny posiadacz auta, to jaka jest gwarancja, że w owych miastach też nie przeprowadza się zmiany cen? Jeśli nawet się nie przeprowadza, to od razu nasuwa się pytanie, dlaczego „błogosławieństwo" przeceny dotyka Kielce, omijając Starachowice i Radom? Nadto — jakież to wspaniałe pole dla spekulacji!

W związku z powyższym do kierownictwa „Polmozbytu" mamy kilka pytań. Pierwsze: czy jest zainteresowane wysokością obrotu swoich placówek? Wszak wyłączenie ich na całe tygodnie przynosi przecież spadek wielkości zysku. Pytanie drugie: w jaki sposób zamierza pokryć te straty? Odpowiedzi, że drogą podwyżek cen części zamiennych nie przyjmujemy do wiadomości, bo jest zbyt szablonowa... I pytanie trzecie — retoryczne. Jeśli my, klienci, przeszkadzamy „Polmozbytowi" w prowadzeniu normalnej działalności, a raczej jej nieprowadzeniu — to dlaczego nie zrezygnuje w ogóle ze sprzedaży części zamiennych? Może byłoby to rozwiązanie satysfakcjonujące obie strony... (l)

PS. Sprawdziliśmy. 17 marca sklep „Polmozbytu" w Starachowicach był nieczynny — przecena. Przewidywany termin otwarcia — dziś... W Radomiu również wczoraj rozpoczęto przecenę części do „trabanta" która potrwa 1,5 tygodnia...

agencje informują:

▲ **Silne trzęsienie ziemi o natężeniu 6,9 st. w skali Richtera, nawiedziło w środę południową wyspę Kiusiu w archipelagu japońskim. Jak dotąd nie napłynęły doniesienia o ofiarach w ludziach bądź stratach materialnych.**

▲ **W Senacie amerykańskim rozpoczęła się debata na temat wstrzymania pomocy dla nikaraguańskich kontrrewolucjonistów, poprzedzająca wyznaczone na środę formalne głosowanie. Chodzi o zablokowanie ostatniej raty pomocy dla „contras" w wysokości 40 mln dol.**

▲ **Kanclerz RFN Helmut Kohl wystąpi dziś w Bundestagu z rządowym expose, w którym przedstawi główne kierunki działalności rządu w najbliższych 4 latach, w tym także stanowisko w głównych sprawach międzynarodowych, problemach rozbrojenia i kontroli zbrojeń. Jak donosi agencja DPA, szef rządu zamierza opowiedzieć się za poparciem kroków prowadzących do postępu w kwestii rozbrojenia. Według telewizji ZDF, podkreśli on gotowość RFN do dialogu z krajami socjalistycznymi. Tego samego dnia w Bundestagu rozpocznie się debata parlamentarna.**

▲ **W okresie od 1981 r., w Stanach Zjednoczonych zmarło 19.200 osób, u których stwierdzono chorobę AIDS. Lekarze ostrzegają, że epidemia dopiero się zaczęła. Przewiduje się, że do końca 1991 roku ok. 270 tys. Amerykanów dotkniętych zostanie wirusem. Liczbę przypadków śmiertelnych oblicza się w tym okresie na 179 tys.**

O tym się mówi

Podwójny dramat Ekwadoru

Stare przysłowie mówi, że nieszczęścia chodzą parami. Sprawdziło się ono raz jeszcze w dotkniętym ostatnio trzęsieniem ziemi Ekwadorze. Siedemdziesiąt następujących po sobie wstrząsów przyniosło prawdopodobnie śmierć około tysiąca ludzi. Los 900 dalszych ofiar kataklizmu jest nieznany. Sto tysięcy osób pozbawionych jest dachu nad głową.

Trudno dostępne tereny u podnóża Andów utrudniają szybką i efektywną pomoc, na którą nie ma zresztą środków. Rannych i chorych można wywieźć stamtąd jedynie przy pomocy helikopterów. Jak zwykle kataklizm dotknął najbiedniejszych.

Jakby tych nieszczęść było mało, wstrząsy ziemi spowodowały także znaczne zniszczeniania na 50-km odcinku przewodów gazu ziemnego i rurociągów ropy naftowej. W ten sposób jedyne poważniejsze źródło dochodu narodowego, jakim dla Ekwadoru jest ropa, zostało zamknięte.

A tymczasem 400 prywatnych banków — wierzycieli żąda od Ekwadoru zwrotu należnych im rat i odsetek od udzielanych kredytów. Bo zadłużenie małego państwa jest ogromne. Wynosi ono ponad 8 miliardów dolarów, czyli 63 proc. rocznego dochodu narodowego. Płacić zaś, nie ma z czego. Program oszczędnościowy rządu dosięgnął bariery głodu wśród najbiedniejszej grupy ludności, a ta jest tu najliczniejsza. Dochód narodowy na jednego mieszkańca wynosi zaledwie 1400 dolarów rocznie. Eksport zamykał się dotąd, przy wielkich wyrzeczeniach, kwotą 2,5 mld dolarów. Wpływy te aż w 60 procentach pochodziły z eksportu ropy, którego teraz przez wiele miesięcy nie będzie.

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI
(PAI)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— dodał — **jest kataklizmem przyrodniczym powodującym milionowe straty tak w rybach, jak i sprzęcie rybackim".**

A jej przyczyny? Większość przedstawicieli skandynawskiej floty rybackiej uważa, że jest to rezultat spektakularnych akcji przeciwko polowaniu na foki, prowadzonych od lat siedemdziesiątych przez różne organizacje ochrony przyrody, na czele z „Greenpeace". Wskutek drastycznego ograniczenia (do 40 tys. rocznie) odłowu młodych fok, zakazu wolnej sprzedaży ich futer itp. — twierdzi prof. Oritsland — foki bytujące na lodowej krze między Grenlandią a Spitsbergenem i Morzem Barentsa rozmnożyły się do tego stopnia, że zmuszone są po prostu szukać nowych terenów życiowych.

Niektórzy szwedzcy naukowcy, a także Instytut Badań Morza w Bergen, widzą jednak sprawę inaczej. Ich zdaniem to nie nagłe rozmnożenie fok jest przyczyną ich przemieszczania się na południe, lecz rabunkowe od lat połowy ryb wokół tradycyjnych żerowisk tych zwierząt na wodach dalekiej północy. Zastosowanie echosond i elektroniki w połowach — dowodzą oni — spowodowało niemal całkowite wytrzebienie śledzi północnoatlantyckich, kiedyś najpopularniejszych ryb, a także zdziesiątkowanie innych gatunków. Czy więc w tych warunkach należy się dziwić, że foki szukają pożywienia tam, gdzie jeszcze mogą je znaleźć?

Alert w fiordach

Mimo jednak tych wyjaśnień, linia podziału między obrońcami fok (do których, obok ekologów różnych odcieni, należy także Brigitte Bardot), a ich antagonistami rysuje się nadal ostro. Większość norweskich i duńskich rybaków opowiada się za przywróceniem polowań na foki „w pełnym wymiarze". Część — za „racjonalnym" ich odstrzałem. Zaś część rybaków norweskich już chwyciła za broń, by przepędzić foki bodaj sprzed wrót fiordów. **„Nie możemy przecież czekać na cud i na to, że foki puszczą nas całkowicie z torbami i podrą ostatnią sieć"** — bronią swych racji.

Władze i politycy skandynawscy starają się, na ile to możliwe, nie mieszać do sporu. Z jednej strony rozumieją i podzielają zatroskanie rybaków, z drugiej jednak zadzieranie z potężnym ruchem obrońców środowiska naturalnego jest im mocno nie na rękę. Tym bardziej że mająca na swym koncie niejedno już zwycięstwo „Greenpeace" czuwa i tylko czeka na sygnał do akcji.

„Rybacy nie mają monopolu na ryby w morzach, również fokom i morsom przysługuje prawo do żarcia" — oświadczył Mikael Gylling-Nielsen, rzecznik kopenhaskiej sekcji „Greenpeace". Jego zdaniem, zresztą, rybacy norwescy mają wrodzoną skłonność do wyolbrzymiania fokczego problemu ponad wszelką miarę. **„Gdy Norweg zobaczy jedną fokę — znaczy to, że widział ich kilkanaście. Gdy zobaczy dwie, uważa, że spotkał nieprzeliczone stado..."**

KAMIL DALECKI (PAI)

Wczoraj w kraju

● W Centrum Podyplomowego Kształcenia Pracowników Administracji Państwowej zainaugurowano wczoraj studia podyplomowe w nowej specjalności: finanse zagraniczne. Na studia przyjęto 16 osób, w tym 2 kobiety. Są to pracownicy banków, resortów finansów i handlu zagranicznego oraz Towarzystwa Reasekuracyjnego „Warta".

● Delegacja gospodarcza ZSRR z ministrem handlu zagranicznego **Borysem Aristowem** odwiedziła wczoraj Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Mielcu oraz kombinat „Stalowa Wola".— Robocze spotkania w polskich przedsiębiorstwach — oświadczył min. Aristow dziennikarzowi PAP — pozwalają nam lepiej poznać problemy wzajemnej współpracy i skonfrontować poglądy dla wybrania form współdziałania zapewniających największą efektywność.

● Z nowym rozkładem jazdy PKP zapoznali wczoraj dziennikarzy przedstawiciele resortu komunikacji. Zapowiedziano wprowadzenie kilku nowych pociągów, a także usprawnienie sprzedaży biletów.

Śledzi nie zabraknie

Spółka „Rybex" wspólnie z „Centromorem" zawarły umowę z kontrahentem islandzkim, która przewiduje dostawy do Islandii 6 trawlerów, które zbuduje Stocznia Północna w Gdańsku, a przekaże odbiorcy w latach 1987—1989. Armator islandzki połowę należności wypłaci w gotówce, a pozostałą część spłacać będzie śledziami solonymi. Dzięki temu na rynek krajowy trafiać będzie rocznie dodatkowo 6 tysięcy ton tych atrakcyjnych ryb. Śledzie za kadłuby statków otrzymywaliśmy już z Holandii — tym razem przywędrują na nasze stoły z Islandii.

(as)

Makabryczne odkrycie

Zwłoki w walizce

Makabrycznego odkrycia dokonał mieszkaniec Sosnowca, który udał się do piwnicy po węgiel i znalazł tam walizkę z poćwiartowanymi zwłokami swojej synowej. Wezwał natychmiast funkcjonariuszy MO, którzy po przeszukaniu piwnicy natrafili na dwie torby z pozostałymi częściami ciała. Intensywne śledztwo prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sosnowcu doprowadziło do ujęcia mordercy, którym okazał się mąż ofiary.

PRZEDSTAWICIELSTWO: 26 600 Radom, ul. Żeromskiego 58, tel. 237-36 i 498-03. N-3

http://sbc.wbp.kielce.pl

Sprintem

● Przygotowująca się do hokejowych mistrzostw świata grupy „B" reprezentacja **Polski** przegrała wczoraj w Warszawie z **Dynamem Mińsk 2:3 (0:0, 0:1, 2:2).**

● Rywale Polaków w mistrzostwach świata grupy „B", hokeiści **NRD** pokonali w Briancon **Francję 7:2 (2:2, 2:0, 3:0).**

● Przedostatni, piąty etap kolarskiego wyścigu zawodowców Tirreno — Adriatico wygrał Włoch, **Sergio Finazzi.** Liderem jest nadal Holender, **Teun van Liet,** który wyprzedza Włocha, **Franco Chioccioliego** o 15 sekund.

● Start w wyścigu dookoła Dolnej Saksonii (7—14 kwietnia) będzie dla polskich kolarzy jednym z ostatnich sprawdzianów formy przed jubileuszowym, 40 Wyścigiem Pokoju. W Saksonii wystartuje 17 drużyn w tym 14 zespołów narodowych. Trasa wyścigu o długości 1350 km podzielona została na dziewięć etapów.

● Młoda polska tenisistka, **Magdalena Mróz** wygrała w Ostendzie międzynarodowy turniej juniorek „Sun Cup", zwyciężając w finale Belgijkę, **Sabinę Appelmans 7:5, 4:6, 7:5.**

● Polski arbiter, **Wiesław Zych** sędziować będzie 2 kwietnia w Lozannie finałowy pojedynek o Klubowy Puchar Europy koszykarzy, w którym zmierzą się zespoły **Traceru Mediolan** i **Maccabi Tel Awiw.**

● Na liście startowej mistrzostw świata w biegach przełajowych, które w niedzielę odbędą się na Służewcu w Warszawie, figurują reprezentanci 59 krajów. Amerykanie, którzy zgłosili 6 biegaczek i 15 biegaczy, mają apetyty na sześć medali. Ich faworytami do medalowych krążków są m.in. **Lynn Jennings** i **Leslie Welch** wśród pań oraz pięciokrotny mistrz USA w biegach przełajowych, **Patrick Porter.**

opr. (ap)

sport

Dziś na boiskach piłkarskich

Polska — Finlandia i pucharowe rewanże

Dziś w Rybniku piłkarska reprezentacja POLSKI rozegra pierwszy w tym roku mecz międzypaństwowy. Rywalami podopiecznych trenera Wojciecha Łazarka będą FINOWIE. Spotkanie będzie transmitowane w telewizji (godz. 15.25, program I). Również dziś na dwunastu stadionach piłkarskich Europy odbędą się rewanżowe ćwierćfinałowe pojedynki europejskich pucharów drużyn klubowych.

Towarzyski mecz z Finami jest dla naszych piłkarzy ważną próbą przed czekającym ich 12 kwietnia w Gdańsku pojedynkiem z Cyprem w eliminacjach mistrzostw Europy. W Rybniku, w polskiej drużynie zabraknie **Zbigniewa Bońka,** któremu szefowie Romy nie zezwolili na udział w tym spotkaniu.

Polacy i Finowie spotykali się w meczach międzypaństwowych już 21 razy. Bilans pojedynków jest korzystny dla biało-czerwonych, którzy odnieśli **17 zwycięstw,** dwa razy był remis i dwukrotnie wygrywali Finowie. **Po raz ostatni zmierzyliśmy się z reprezentacją Finlandii w 1985 roku w Opolu,** wygrywając 2:1.

Natomiast w rozgrywkach pucharowych czołowych klubowych zespołów Europy poznamy dziś półfinalistów wszystkich trzech turniejów. **Z rewanżowych ćwierćfinałowych pojedynków największe zainteresowanie towarzyszy konfrontacji Realu z Crveną Zvezdą Belgrad w Madrycie. Pierwszy mecz wygrali Jugosłowianie 4:2.** Zestawienie pozostałych par jest następujące (w nawiasach wyniki pierwszych spotkań):

● **Puchar Europy:** Anderlecht Bruksela — Bayern Monachium (0:5), Broendby Kopenhaga — FC Porto (0:1), Dynamo Kijów — Besiktas Stambuł (5:0).

● **PZP:** Witosza Sofia — Real Saragossa (0:2), Torpedo Moskwa — Bordeaux (0:1), FC Sion — Lokomotive Lipsk (0:2), Ajax Amsterdam — FF Malmoe (0:1).

● **Puchar UEFA:** Vitoria Guimares — Borussia Moenchengladbach (0:3), Tirol Innsbruck — Torino (0:0), Barcelona — Dundee United (0:1), Inter Mediolan — IFK Goeteborg (0:0).

(paw)

Piotr Fijas:

W Planicy można skoczyć 200 m!

Wielokrotny mistrz Polski w skokach PIOTR FIJAS, dokonał na „mamuciej" szkoczni w Planicy (Jugosławia) nie lada wyczynu: oddał najdłuższy w historii narciarstwa skok na odległość 194 metrów! Wynik ten — jak wiadomo — nie będzie uznany za rekord świata. Bowiem Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS), w trosce o bezpieczeństwo zawodników, postanowiła od 1986 r. nie notować tego rodzaju rekordów.

W domu rodzinnym w Szczyrku, PIOTR FIJAS podzielił się swymi wrażeniami z konkursu w Planicy z dziennikarzami PAP:

— Warunki były optymalne: zmrożony, szybki śnieg — „firn" idealnie przygotowana skocznia i bezwietrzna pogoda. Doskonale wyszedłem z progu i maksymalnie wychylony do przodu osiągnąłem rekordową długość. Kiedy lądowałem na wybiegu, spojrzałem na tablicę z wynikami, gdzie widniała odległość skoku, 194 m — byłem zaszokowany i nadzwyczaj szczęśliwy!

● **Czy skoczek jest w stanie ustać 200-metrowy skok narciarski?**

— W Planicy zarówno w sobotę 14 bm. jak i w niedzielę 15 bm. (kiedy to Norweg Opaas skoczył 193 m) istniały optymalne warunki do osiągnięcia tej granicy ludzkich możliwości. Ale dobrze też się stało, że zgodnie z przepisami FIS, po moim wyczynie przerwano skoki, unieważniając tę serię. FIS ma rację, chodzi o bezpieczeństwo zawodników, aby nie zdarzały się takie wypadki, jakie miały miejsce w ub. roku na skoczni Kulm w Austrii. Mimo skrócenia rozbiegu i tak uzyskiwano wspaniałe odległości. Bezpieczeństwo jest jednak najważniejsze, ale mimo to jestem przekonany, że wkrótce w Planicy znajdzie się skoczek, który uzyska odległość 200 metrów.

● **Czy marzy pan o takim wyczynie?**

— Na pewno tak. To marzenie każdego skoczka narciarskiego.

(PAP)

Dwa zwycięstwa „siódemki" Neptuna

Piłkarze ręczni **Neptuna Końskie** odnieśli ostatnio dwa zwycięstwa w rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej. **„Siódemka" Neptuna wygrała z AZS Politechnika Lublin 31:25 (14:12) i MKS Lublin 34:23 (15:12).** W pierwszym meczu najwięcej bramek dla drużyny z Końskich zdobyli: **Tomasz Zięba 10, Leszek Kołodziejczyk 7 i Mirosław Dworak 5,** w drugim — **Zięba 10, Dworak 7 i Sokołowski 6.**

W mistrzostwach ligi strefowej juniorów młodszych **Neptun** pokonał **Wisłę Puławy 29:15 (15:8).**

(ap)

Młodzież Czarnych nadal wygrywa

Trzeci turniej siatkarskiej młodzieży, rozegrany w Świdniku, przyniósł kolejne trzy zwycięstwa juniorom młodszym **Czarnych Radom. Już nikt nie jest w stanie** odebrać tej drużynie pierwszej lokaty oraz pozbawić występu w finałach XIV OSM. Zabraknie natomiast na spartakiadzie reprezentanta woj. kieleckiego, bowiem po trzech porażkach w Świdniku **Skórzani Skarżysko** stracili szansę.

Wyniki: **Avia Świdnik — Opolanka 3:0, Skórzani Skarżysko — Czarni Radom 0:3, Avia — Czarni 2:3, Opolanka — Skórzani 3:0, Opolanka — Czarni 0:3, Avia — Skórzani 3:2.**

1. Czarni Radom	**15**	**29**	**44:10**
2. Avia Świdnik	**15**	**22**	**29:34**
3. Opolanka	**15**	**21**	**25:34**
4. Skórzani	**15**	**18**	**17:37**

(lech)

W sobotę

III Rajd Pań

W nadchodzącą sobotę na torze „Kielce" w Miedzianej Górze odbędzie się **III Rajd Pań.** Organizatorzy zapraszają do udziału w imprezie wszystkie kieleckie automobilistki. W programie rajdu m.in. cztery próby sprawnościowe. Zgłoszenia do rajdu przyjmowane będą w sobotę, 21 bm. od godz. 9 w biurze Automobilklubu Kieleckiego w Kielcach, ul. Chęcińska 1.

(ap)

Sportowe Oskary

W Mediolanie odbyło się wręczenie sportowych OSKARÓW czołowym zawodniczkom i zawodnikom świata. Otrzymali je: tenisista **Boris Becker,** piłkarz **Diego Maradona,** lekkoatleta **Edwin Moses,** kierowca samochodowy **Alain Prost,** lekkoatletka **Evelyn Ashford,** kolarz **Francesco Moser** i lekkoatleta **Siergiej Bubka.**

Dziewczęta z kieleckiej „6" przywiozły puchar z Rzeszowa

Piętnastoletnie koszykarki z kieleckiej Szkoły Podstawowej nr 6 wróciły z Rzeszowa z pięknym pucharem za zwycięstwo w ogólnopolskim turnieju młodziczek. Kielczanki pokonały kolejno: MKS Rzeszów 74:21, SP nr 9 Rzeszów 84:31, MKS Lublin 75:35 i MKS Chełm 86:13. W wybranej przez organizatorów imprezy „pierwszej piątce" turnieju znalazły się trzy uczennice kieleckiej „szóstki": **Ilona Mikulko** (najskuteczniejsza zawodniczka turnieju, zdobywczyni 74 pkt.), **Magda Gałka** (najlepiej rozgrywająca) i **Małgorzata Jackowska** (zdobyła 69 pkt.). Ponadto barwy naszej drużyny reprezentowały: Marta Strójwąs (67 pkt.), Aneta Nowak (57 pkt.), Agata Nowakowska (13 pkt.) i Katarzyna Cedro (8 pkt.).

Dziewczęta z „szóstki" przygotowywane są przez trenera **Mikołaja Woźniaka** do startu w XII Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, które na przełomie czerwca i lipca odbędą się w Częstochowie. Wcześniej jednak młode koszykarki muszą wygrać rywalizację w województwie kieleckim (ze swoimi rówieśniczkami z SP 1 i SP 15 Kielce), a następnie zająć pierwsze miejsce w makroregionie lubelsko-kieleckim. Mamy nadzieję, że kielczanki wykorzystają szansę i pojadą do Częstochowy. W walce o awans do finału wojewódzkiego nie miały problemów, gromiąc SP 2 Miechów 197:0 i SP Działoszyce 140:1, ale ich rywalki dopiero „raczkują" w koszykówce. Warto przypomnieć, że przed rokiem, w finałowym turnieju XI OIMS w Łodzi, ich starsze szkolne koleżanki zajęły czwarte miejsce, będąc o krok od medalu. Może więc tym razem dziewczęta z „szóstki" staną na podium.

(paw)

TOTEK płaci

● **LIGA ANGIELSKA:** 489 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 7800 zł, 6729 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 500 zł, 44210 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 84 zł, 171461 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 21 zł.

● **LIGA POLSKA:** 13 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po 293.000 zł, 329 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 11.500 zł, 4116 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 900 zł, 28707 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 132 zł.

Rzuty osobiste

Zamiast gwizdów

I znowu mieliśmy wspaniałą ucztę; nie tylko sportową, ale i... artystyczną. W kilka dni po transmisjach telewizyjnych z halowych mistrzostw świata w lekkiej atletyce w Indianapolis, oglądaliśmy przez kilka wieczorów mistrzostwa świata w łyżwiarstwie figurowym w Cincinnati. Niech żałują ci, którzy w czasie tych transmisji wybierali inne programy w telewizji, albo nie włączali odbiorników. Dużo stracili! Popisy najlepszych łyżwiarzy świata zachwyciły chyba każdego, kto je oglądał. Podziwialiśmy piękno i artyzm programów w wykonaniu Katariny Witt, Debi Thomas, Caryn Kadavy, Biestiemianowej i Bukina, Klimowej i Ponomarienki, Wilson i McCall, Briana Orsera i Briana Boitano. Oni byli najlepsi, ale przecież każdy zawodnik, każda para wyjeżdżająca na lód w Cincinnati prezentowali dobry poziom, elegancję, baletowe wręcz umiejętności. A co najważniejsze — wszystko to było znakomicie pokazane.

Do wysokiego poziomu amerykańskich realizatorów transmisji dostroił się również polski sprawozdawca telewizyjny, Jerzy Mrzygłód. W moim przekonaniu, zdecydowanie najlepszy z całej drużyny dziennikarzy telewizyjnych zasiadających w Redakcji Sportowej przy ul. Woronicza. Spośród nich Jerzy Mrzygłód od lat wyróżnia się nie tylko fachowością, ale i osobistą kulturą, dyskrecją, umiejętnością budowania nastroju, dostrzeganiem w widowisku sportowym czegoś znacznie większego od wyników, tabelek i rekordów. A ponadto Mrzygłód (niegdyś dziennikarz sportowy w kieleckim „Słowie Ludu") ma podstawową zaletę — nie przeszkadza w oglądaniu widowiska sportowego, nie narzuca się z własnym komentarzem, nie ględzi. W czasie transmisji z Cincinnati „sypnął się" tylko raz, gdy stwierdził, że piętnaste miejsce polskiej pary tanecznej Górna — Dostatni jest bardzo dobrym osiągnięciem. A co by powiedział, gdyby zajęli miejsce dziesiąte? Pewno zabrakłoby słów z radości.

W ciągu kilku dni mieliśmy okazję oglądać dwie transmisje sportowe ze Stanów Zjednoczonych, z zawodów o mistrzostwo świata, a więc najwyższej rangi międzynarodowej. Długo można by pisać o tych widowiskach, o znakomitych obiektach sportowych, pamiętnych pojedynkach, dramatach na bieżni i lodzie, chwilach radości i smutku. Ale warto też zwrócić uwagę na jeszcze jedno — publiczność. Przed tygodniem pisałem w tym miejscu o walorach widowiska sportowego, ale zabrakło miejsca, by dodać, iż niezwykle istotnym elementem sportowej imprezy jest właśnie publiczność, która ma często decydujący wpływ na kształt zawodów, ich atmosferę, poziom sportowyw i kulturalny. Najlepszym tego przykładem była publiczność w Indianapolis i Cincinnati: kilkadziesiąt tysięcy ludzi obserwujących zawody i ani cienia szowinizmu czy chamstwa, ani jednego głupiego okrzyku, ani jednego gwizdu. Była to publiczność wzorowa. Jednakowo oklaskiwano zwycięzców i pokonanych, swoich i obcych, reprezentantów USA i Związku Radzieckiego (osławiony serial „Amerika" nie wywołał chyba nastrojów antyradzieckich, w każdym razie na pewno nie w tych dwóch amerykańskich miastach). A przecież nie była to publiczność „zimna", oszczędnie reagująca na wydarzenia. Widzowie w Indianapolis i Cincinnati żywiołowo uczestniczyli w zmaganiach najlepszych lekkoatletów i łyżwiarzy, głośno dopingowali każdego, wielkimi brawami nagradzali każdy udany występ, a nawet każdy, choćby nieudany, start po rekord świata. Oczywiście sportowcom amerykańskim, zwłaszcza tym zwycięskim, towarzyszyły owacje, ale nie zapomniano o gorących oklaskach dla innych. Odnoszę wrażenie, że tylko z udziałem takich widzów, z ich pomocą można stworzyć wielkie widowisko sportowe. Oczywiście, inna jest publiczność na zawodach lekkoatletycznych i łyżwiarskich, a inna na meczach bokserskich, czy piłkarskich. Ale jedno jest pewne — znająca się na rzeczy, kulturalna, pozbawiona szowinizmu, ceniąca piękno zawodów publiczność może z każdej imprezy sportowej wykreować wspaniałe widowisko. U nas dawno już o tym zapomnieliśmy.

TADEUSZ WIĄCEK

http://sbc.wbp.kielce.pl